WIECZÓR wybrzeża
GDAŃSK — SOPOT — GDYNIA
Nr 88 (7221) 18, 19, 20 kwietnia 1980 r. Cena 1 zł

Dziś inauguracja Dni Kultury Radzieckiej

* Gościnne występy artystów ZSRR
* Wystawy, koncerty, kiermasze, spotkania
w województwie gdańskim

DNI KULTURY RADZIECKIEJ 18-27.IV.1980

Uroczysty spektakl baletu Arama Chaczaturiana „Spartakus", z którym wystąpi na scenie warszawskiego Teatru Wielkiego jeden z najwybitniejszych w świecie tego rodzaju zespołów — moskiewski „Bolszoj", zainauguruje dzisiaj Dni Kultury Radzieckiej w Polsce. Ten wielki i bogaty pokaz pozwoli polskim widzom i słuchaczom podziwiać osiągnięcia radzieckiej sztuki — we wszystkich jej dziedzinach i formach.

W województwie gdańskim uroczysta inauguracja Dni odbywa się o godz. 14 w Księgarni Literacko-Muzycznej przy ul. Heweliusza, gdzie zorganizowano kiermasz albumów, płyt i taśm z nagraniami muzyki klasycznej i rozrywkowej oraz koncert muzyki rosyjskiej i radzieckiej w wykonaniu studentów PWSM.

W najbliższych dniach niewątpliwymi atrakcjami będą przedstawienia przygotowane przez leningradzki Wielki Teatr Lalek, który wystąpi na deskach gdańskiej „Miniatury" oraz tańce i pieśni Zespołu Ludowego „Rossija", który będziemy gościć w Teatrze Muzycznym w Gdyni.

Wybrzeże gdańskie odwiedzi także 10-osobowa grupa pisarzy radzieckich z **Bułatem Okudżawą**. Natomiast w hali Stoczni Gdańskiej publiczność będzie miała okazję usłyszeć m. in. jednego z laureatów sopockiego festiwalu piosenki, **Lwa Leszczenkę** z towarzyszeniem zespołu estradowego.

Dzisiaj o godz. 18 w KMPiK w Sopocie odbędzie się **wieczór literacki** pt. „Czechow — znawca ludzkiej duszy". A w KMPiK w Gdyni przy skwerze Kościuszki otwarte zostaną **wystawy fotograficzne:** „Republiki nadbałtyckie ZSRR", „Związek Radziecki — kronika miesiąca", „35-lecie podpisania Układu Przyjaźni i Współpracy Polska — ZSRR".

Już od wczoraj miłośnicy talentu **Żanny Biczewskiej** mogą wysłuchać jej recitali w Wielkim Młynie w Gdańsku, dokąd została zaproszona przez Bałtycką Agencję Artystyczną.

W Państwowej Operze i Filhar-

(Dokończenie na str. 2)

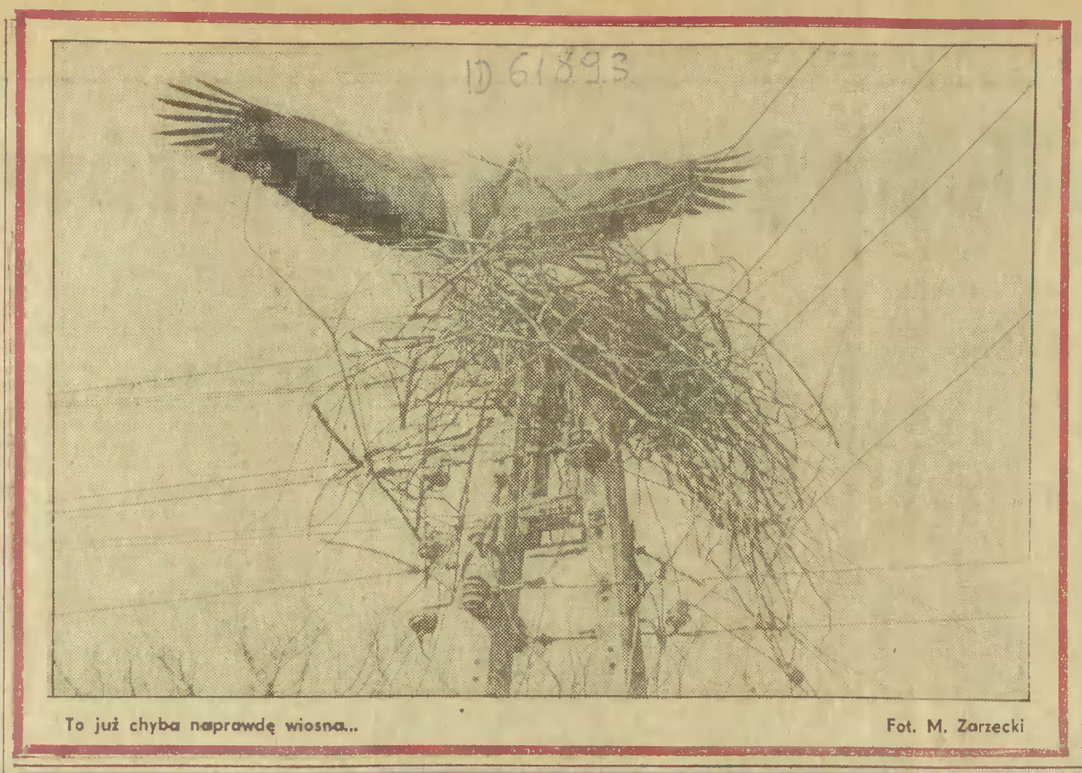

To już chyba naprawdę wiosna... Fot. M. Zarzecki

17 bm. otwarta została w Warszawie wystawa „ZSRR i Polska — tradycja i współczesność przyjaźni". Na zdjęciu: fragment wystawy.
CAF — Broniarek — Telefoto

W KRAJU

PLENUM SZSP

W związku z przypadającymi w bieżącym roku dwoma ważnymi dla polskiego ruchu młodzieżowego i studenckiego rocznicami 35-lecia powołania akademickiego Związku Walki Młodych „Życie" oraz 30 rocznicę powstania Zrzeszenia Studentów Polskich, odbędzie się dziś w Warszawie uroczyste plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Socjalistycznego Związku Studentów Polskich. Obok działaczy SZSP z całego kraju w plenum wezmą udział aktywiści ruchu studenckiego ze wszystkich okresów jego działania w Polsce Ludowej.

PRZED EUROPEJSKIM SPOTKANIEM KOBIET

W dniach 7—10 maja br. odbędzie się w Warszawie spotkanie kobiet Europy pod hasłem „kobiety przeciw faszyzmowi, za pokojem i bezpieczeństwem". Wezmą w nim udział przedstawicielki organizacji kobiecych ze wszystkich niemal państw Europy oraz ze Stanów Zjednoczonych i Kanady. Gospodarzem konferencji będzie Krajowa Rada Kobiet Polskich.

APEL POLSKICH LEKARZY

Działalność Polskiego Towarzystwa Lekarskiego w 1979 r. — to zasadniczy temat plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego PTL.

Uczestnicy plenum uchwalili apel do lekarzy świata, w którym zwracają uwagę na niebezpieczeństwa wzmożonego wyścigu zbrojeń, sprawiającego, że narody wielu krajów cierpią niedostatek i głód. Nagromadzenie materiałów wojennych, zwłaszcza broni atomowo-nuklearnej łatwo sprowadzić może pożogę wojenną.

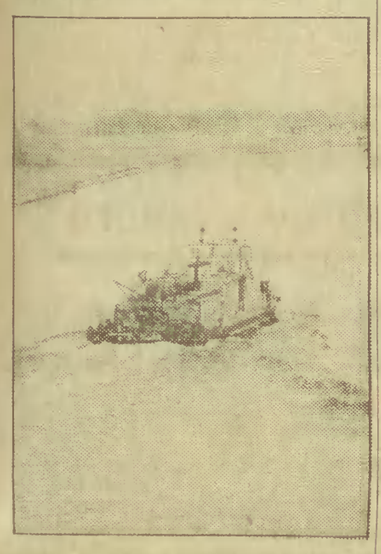

Obecna aura sprzyja nawigacji na Odrze — z każdym tygodniem zwiększają się przewozy ładunków. Na szlaku tej arterii znajduje się obecnie około 400 jednostek pływających. Transportują one w górę lub w dół rzeki głównie takie towary, jak węgiel, rudy żelaza, surowce fosforowe i kruszywa.

Na zdjęciu: barki na Odrze w okolicach Wrocławia.
CAF — Wołoszczyk

Przed paryskim spotkaniem
Na rzecz pokoju i bezpieczeństwa na świecie

W Genewie sekretarz generalny KP Portugalii Alvaro Cunhal oraz sekretarz generalny szwajcarskiej partii pracy Amand Magnin podkreślili wielkie znaczenie, jakie dla utrwalenia procesów odprężenia w świecie ma inicjatywa Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Francuskiej Partii Komunistycznej zwołania w Paryżu w dniach 28—29 bm. spotkania partii komunistycznych i robotniczych Europy na rzecz pokoju i rozbrojenia.

Zapowiedziano udział przedstawicieli obu partii w tym spotkaniu.

Występując na plenum KP Austrii członek Biura Politycznego, sekretarz KC Erwin Scharf oświadczył, że socjalizm przynosi wszystkim narodom pokój. Należy o tym przypomnieć teraz — dodał — gdy imperializm amerykański, forsuje nowe przygotowania militarne, zmusza swych sojuszników zachodnioeuropejskich, by zaopatrzyli się w nowe rakiety jądrowe, łamie zasady pokojowego współistnienia. Dlatego też — podkreślił mówca — przyjęliśmy zaproszenie do wzięcia udziału w paryskim spotkaniu na rzecz pokoju i rozbrojenia, na którym partie komunistyczne i robotnicze Europy przedyskutują wspólne inicjatywy w sprawie odprężenia i rozbrojenia.

E. Babiuch przyjął N. Constantina

Prezes Rady Ministrów **Edward Babiuch** przyjął wicepremiera, przewodniczącego Państwowego Komitetu Planowania Socjalistycznej Republiki Rumunii **Nicolae Constantina.**

Przedmiotem rozmowy były sprawy związane z określeniem kierunków współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między Polską i Rumunią po roku 1980.

Udany sezon rybaków indywidualnych
Na Bałtyku nadal obfitość dorsza

RYBACY indywidualni — podobnie jak wszyscy rybacy łowiący na Bałtyku — rozpoczęli bieżący rok znakomitymi wynikami połowowymi. W trzech pierwszych miesiącach roku złowili ponad 12 tys. ton ryb, wykonując tym samym po raz pierwszy w ciągu kilkunastu ostatnich lat plan roczny w 44 proc. i przekraczając połowy zeszłoroczne z analogicznego okresu o prawie 70 proc.

Na wybrzeżu wschodnim i środkowym w najobfitszych ilościach występował dorsz, podczas gdy na wybrzeżu zachodnim, gdzie rybacy indywidualni łowią niemal wyłącznie łodziami, dominował śledź, występujący w ilościach określonych jako normalne.

Tak jednostronna struktura poło-

(Dokończenie na str. 2)

Skutki awarii elektrowni atomowej w USA

Jak wynika z badań przeprowadzonych przez władze stanu Pensylwania, ludność zamieszkała w okolicach elektrowni atomowej „Three Mile Island" pod Harrisburgiem, gdzie w marcu ub. roku nastąpiła groźna awaria reaktora, nadal cierpi na poważne zaburzenia zdrowotne. Lekarze wiążą te zjawiska ze wzrostem radioaktywności środowiska naturalnego, jakie nastąpiło po awarii.

Stwierdzono, że od 10 do 20 proc. ludności zamieszkałej w promieniu ok. 20 km od elektrowni skarży się na częste bóle głowy, biegunki, bóle brzucha, nadmierną potliwość, wysypki skórne, wzmożoną pobudliwość, nagłe wybuchy gniewu, utratę apetytu i na wiele innych zakłóceń funkcjonowania organizmu. W liczbach bezwzględnych zjawiska te dotyczą 93 tys. osób.

Z przeprowadzonych badań wynika również, że wśród okolicznej ludności wzrosła konsumpcja alkoholu i tytoniu, środków uspokajających i pigułek nasennych.

Atak izraelski na Liban

W nocy z czwartku na piątek izraelska jednostka wojskowa wtargnęła na terytorium Libanu i zaatakowała bazę palestyńską w rejonie Sarafand (między Tyrem a Sidonem). W czasie walk byli zabici i ranni.

Gospodarze Ziemi Gdańskiej z wizytą w Leningradzie

Na zaproszenie Komitetu Obwodowego KPZR w Leningradzie wyjechali wczoraj do miasta nad Newą I sekretarz KW PZPR w Gdańsku **Tadeusz Fiszbach** i wojewoda gdański **Jerzy Kołodziejski.** Towarzyszy im kierownik Biura Egzekutywy KW **Władysław Trochimowicz.**

Tadeusz Fiszbach i Jerzy Kołodziejski przeprowadzą rozmowę z członkiem Biura Politycznego KC KPZR, I sekretarzem Komitetu Obwodowego w Leningradzie **Grigorijem Romanowem.** Wezmą również udział w spotkaniu przyjaźni z przedstawicielami społeczeństwa miasta oraz zapoznają się z niektórymi problemami pracy politycznej w leningradzkiej organizacji partyjnej

Radziecka delegacja w Polsce

Wczoraj przybyła do Warszawy radziecka delegacja na rozpoczynające się dziś Dni Kultury Radzieckiej w Polsce.

W skład delegacji wchodzą: **Wasilij Kucharski** — zastępca ministra kultury ZSRR; **Georgi Markow** — członek KC KPZR, deputowany do Rady Najwyższej ZSRR, I sekretarz Związku Pisarzy ZSRR; **Jonas Bielinis** — minister kultury Litewskiej SRR, deputowany do Rady Najwyższej LSRR; **Nikołaj Ponomariow** — ludowy artysta ZSRR, deputowany do Rady Najwyższej ZSRR, członek rzeczywisty Akademii Sztuk Pięknych, przewodniczący zarządu Związku Plastyków ZSRR; **Wasilij Siastienienko** — zastępca przewodniczącego Państwowego Komi-

(Dokończenie na str. 2)

* Wstrzymanie przekazów finansowych * Zakaz importu i wyjazdów * Z funduszy irańskich - odszkodowania
Nowe sankcje wobec Iranu

W Waszyngtonie w Białym Domu odbyła się wczoraj trzecia w tym roku konferencja prasowa prezydenta **J. Cartera.** Została ona zwołana w jedynym właściwie celu: — dla ogłoszenia nowych sankcji gospodarczych wobec Iranu.

Na wstępie Carter odczytał oświadczenie dotyczące kryzysu irańskiego, ogłaszając jednocześnie nowe sankcje o charakterze gospodarczym i politycznym, w ramach których wstrzymane zostają wszelkie przekazy finansowe do Iranu, a każda próba obejścia tego polecenia traktowana będzie jako przestępstwo; ogłasza się całkowity zakaz importowania czegokolwiek z Iranu; wprowadza się zakaz wyjazdu obywateli USA do Iranu, który nie dotyczy wysłanników prasy; z funduszy znajdujących się na zamrożonych obecnie w bankach amerykańskich kontach należących do Iranu, administracja w odpowiednim czasie wypłacać będzie odszkodowania rodzinom zakładników trzymanych w Teheranie oraz odszkodowania amerykańskim obywatelom i przedsiębiorstwom, które poniosły straty w wyniku polityki obecnych władz irańskich.

Prezydent poinformował ponadto, że prowadzi konsultacje z sojusznikami i organizacjami międzyna-

(Dokończenie na str. 2)

Na tematy dnia
Mieszkanie i demokracja

W końcu kwietnia wszystkie spółdzielnie mają wywiesić listy przydziału mieszkań. Zatem nietrudno sobie wyobrazić co ten moment znaczy dla wielu, wielu rodzin! Ale — jak podczas pewnej dyskusji powiedział sam główny szef spółdzielczości mieszkaniowej Stanisław Kukuryka — Polacy dzielą się na dwie kategorie. Na tych, którzy są nieszczęśliwi z powodu oczekiwania na mieszkanie, i na tych, którzy są nieszczęśliwi po wprowadzeniu się do mieszkania. Rzeczywiście: **trzeba wyraźnie powiedzieć, że budownictwo nie nazbyt nas uszczęśliwia, a przynajmniej nie uszczęśliwia całkowicie.** Budownictwo — postawmy tę kropkę nad „i" — buduje tylko bloki, a w blokach tylko izby. Z tego jest rozliczane, właśnie z bloków i izb. Wszystko inne — co przecież też należy do mieszkalnego środowiska człowieka — a więc: urbanistyka, architektura zewnętrzna i wewnętrzna, wykończenie już mają znaczenie podrzędne! Lecz te sprawy znamy dobrze, nieraz też buntuje się przeciwko temu nasze poczucie dobrej, solidnej roboty.

Na pięć minut przed wywieszaniem list „Trybuna Ludu" uderzyła pięścią w stół. Kilka dni temu napisała w wielkim artykule pod tytułem „Usterki za miliard złotych" co następuje: **„Ponad miliard złotych rocznie tracimy na skutek brakoróbstwa w budownictwie mieszkaniowym. Tyle kosztują dodatkowe roboty przy usuwaniu usterek".** Oczywiście — co dalej „Trybuna Ludu" również podkreśla — społeczne koszty są jeszcze wyższe, gdyż zła jakość oddawanych mieszkań to nie tylko same usterki, ale mnóstwo jeszcze innych zagadnień.

Co z tym fantem robić?

Krytykować budownictwo? Lać ludzi odpowiedzialnych po kieszeni? Zdejmować ze stanowisk?

NA początek — tak mi się wydaje — należy przestać się modlić do bożka planu i do terminu. **Plan i termin to ważne kryteria rozliczania budownictwa, ale nie mogą być kryteriami jedynymi. Nieraz napra-**

(Dokończenie na str. 2)

Uśmiechnięty Miszka olimpijski na placu Gedymina w Wilnie.
CAF — Balis

Pogoda na jutro

Jak informuje dyżurny synoptyk gdyńskiego Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej, jutro zachmurzenie będzie początkowo małe, w ciągu dnia umiarkowane, okresami duże z możliwością przelotnych opadów deszczu. Temperatura od 2 st. C rano do 10—13 st. C lokalnie do 15 st. C w ciągu dnia. Wiatry z kierunków zachodnich umiarkowane, w strefie brzegowej dość silne. Orientacyjna prognoza na następną dobę: postępujące od zachodu opady deszczu, ochłodzenie.

W stolicach europejskich notowano następujące temperatury: Amsterdam 17, Ateny 23, Belgrad 21, Berlin 22, Bruksela 21, Genewa 14, Helsinki 11, Kopenhaga 16, Lizbona 16, Londyn 17, Madryt 13, Moskwa 4, Oslo 14, Paryż 20, Rzym 20, Sztokholm 14, Wiedeń 18 st. C.

Niepodległość Zimbabwe

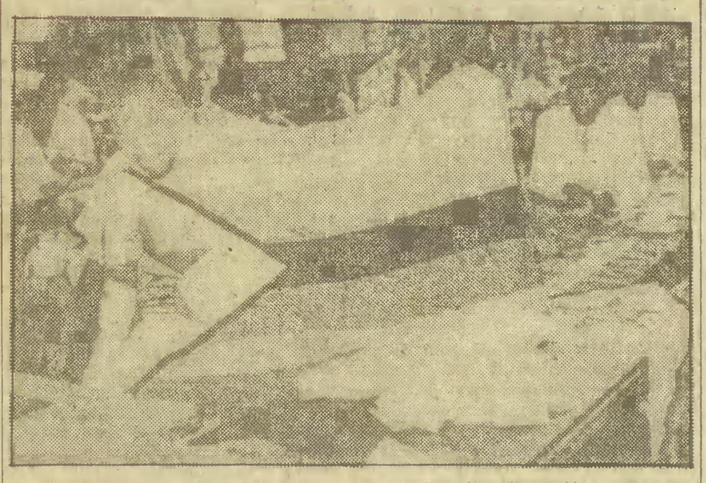

O północy z czwartku na piątek, po siedmiu latach walk, proklamowana została niepodległość Zimbabwe. Nad gmachem rządowym w Salisbury po raz ostatni opuszczono flagę brytyjską, a jej miejsce zajęła flaga Zimbabwe. Tym samym zakończyła się 90-letnia dominacja białych w tym kraju.

Na zdjęciu: przygotowanie nowej flagi w jednym z zakładów w Salisbury.
CAF — AP — Telefoto

Gdyby przyszedł z bukietem czerwonych róż...
Soraya „sypie" polityków - wielbicieli

Afera, której wydźwięk polityczny jest oczywisty, zatacza coraz szersze kręgi. Na liście wielbicieli pięknej, 40-letniej Sandry alias Sorayi pojawiają się kolejne znamienite nazwiska gwiazdorów Hollywoodu, ale przede wszystkim polityków. Tak więc w karnecie przygód miłosnych Sorayi znajdziemy Rogera Moore, Petera Sellersa, ale również wnuka b. premiera W. Brytanii Winstona Churchilla, Jonathana Aithkena, Richarda Nixona i Teda Kennedy'ego.

Zaczęło się od tego, że dwadzieścia dwa lata temu śliczna angielska telefonistka imieniem Sandra poznała u stóp wieży Eiffla mężczyznę równie urodziwego co zamożnego. Był nim Adnan Kashoggi, obywatel saudyjski i absol-

(Dokończenie na str. 2)

NA ŚWIECIE

A. GROMYKO UDA SIĘ DO FRANCJI

Jak zakomunikowano oficjalnie wczoraj w Moskwie i Paryżu, na zaproszenie rządu Francji w dniach 23-25 kwietnia br. złoży wizytę w tym kraju minister spraw zagranicznych **Andriej Gromyko.** Będzie to wizyta robocza w ramach corocznych konsultacji szefów dyplomacji obu państw, zgodnie z protokołem podpisanym w 1970 roku.

STARCIA W BEJRUCIE

Bejrut przeżywa jeden z najgorszych okresów starć zbrojnych nie notowanych już od wielu miesięcy. W wyniku powtarzających się walk między zwolennikami szyickiego odłamu popierającego rewolucję iracką a sympatykami irackiej partii BAAS, konflikt między Teheranem a Bagdadem przeniósł się w sposób niezwykle gwałtowny na przedmieścia i do centrum Bejrutu. Jedną z przyczyn starć stała się pogłoska o zgładzeniu w Iraku przywódcy szyitów, ajatollaha Baker Sadry.

SALWADOR W OBLICZU REWOLUCJI

Zaostrzająca się sytuacja w Salwadorze coraz bardziej upodabnia się do wojny domowej. „W Salwadorze nie ma innej alternatywy jak rewolucja" — stwierdzili członkowie rewolucyjnej koordynacji MES (CRM), którzy przybyli do Meksyku w poszukiwaniu poparcia. Podczas wystąpienia na uniwersytecie w Meksyku podkreślali „z dnia na dzień postępującą konsolidację salwadorskich sił rewolucyjnych i demokratycznych, mimo rosnących represji junty, mającej poparcie Stanów Zjednoczonych, Gwatemali i Hondurasu". Poinformowali też, że w ciągu ostatnich 100 dni w rezultacie represji poniosło śmierć w Salwadorze około 2300 osób.

ChRL CZŁONKIEM MFW

Wczoraj poinformowano oficjalnie w Waszyngtonie, że Rada Administracyjna Międzynarodowego Funduszu Walutowego uznała Chińską Republikę Ludową za członka funduszu.

Na tematy dnia

(Dokończenie ze str. 1)

wdę lepiej dać mieszkania później, ale lepiej wykonane, ładniejsze, przyjemniejsze, cieplejsze. Lecz praktyka dowodzi, że mieszkania oddawane „z poślizgiem" są nawet wykonane gorzej, byle jak, aby się okna domykały i drzwi. Byle wiatr nie hulał i złodziej się nie zakradł. Plan budownictwa i jakość mieszkań muszą być uznane kategorycznie, w sposób niepodważalny za jedność. **Nie ma i nie może być planu bez jakości, a mieszkania o złej jakości nie mogą być wliczane do planu.**

Taką atmosferę powinna wytwarzać opinia społeczna. Czyli: nasza lokatorska, ludzka.

DRUGĄ sprawą jest sposób rozliczania budownictwa pod względem gospodarczym, co też nie jest czymś nowym. **W budownictwie płaciło i płaci się za ilość, a nawet za ciężar.** Więcej materiałów zużyjesz — wyższa płaca i wyższe premie. Cięższych materiałów zużyjesz więcej — znowu wyższe płace i premie. Żeby nie być gołosłownym, zacytuję istotną (publikowaną) opinię: „Projektanci starali się planować budynki jak najdroższe, zamiast jak najtańszych. A wykonawcy dodawali ile mogli kosztów materiałowych, aby w ten sposób pozbyć się kłopotów z funduszem płac — no i dostawać wyższe premie dla dyrektorów". Ten system miał być zarzucony około cztery lata temu, w każdym razie cała sprawa dojrzała do zmian, do reform. I takie zmiany zostały zainicjowane, ale nie zostały wprowadzone, gdyż właśnie nowy system jest — podobno — niezbyt zrozumiały dla ludzi z budownictwa. Tak więc — w budownictwie bez zmian. Ilość decyduje nadal o wszystkim: o laurach, dla budownictwa, o płacach i premiach.

JEDNAKŻE w czasach, kiedy tak szeroko rozmawiamy o demokracji socjalistycznej, o uruchamianiu sił społecznych, o roli i funkcjach społecznej kontroli — proponuję — **sięgnijmy również do atutu demokracji.** W przedsiębiorstwach budowlanych istnieje samorząd robotniczy (lub przynajmniej powinien istnieć), którego nadrzędnym zadaniem winno być analizowanie pracy pod kątem dobrych lub złych skutków społecznych. Ponieważ mieszkania należą do absolutnie priorytetowych naszych programów, ponieważ są punktem newralgicznym naszego rozwoju i postępu, zatem — uważam — **należy budownictwo poddać oddziaływaniu samorządów mieszkańców.** Zwłaszcza budownictwo spółdzielcze. **Naprawdę nie do akceptacji jest taka sytuacja, że budownictwo mieszkaniowe jest pod własną kontrolą, a nie pod kontrolą tych, którzy za mieszkania płacą i którzy będą w nich szukać życia szczęśliwego.** Z drugiej strony dziwne jest, że spółdzielnie mieszkaniowe nie rozliczają się (lub tylko pro forma) przed walnymi zgromadzeniami lokatorów z ich pieniędzy, że nie rozliczają — reprezentując interes lokatorów — wykonawców przed lokatorami. Niechby na takie zebranie stawił się ten lub ów dyrektor z wykonawstwa, niechby stawił się kierownik budowy, niechby stawił się majster! **Niechby staneli oko w oko z tymi, za których pieniądze budują, których pieniądze marnotrawią w tak istotnych rozmiarach.**

NA marginesie powstaje pytanie, czy samorząd lokatorów jest tylko od tego, aby pomagać administracji w sprzątaniu otoczenia, w odgarnianiu śniegu, albo w wyręczaniu dozorców? Samorząd lokatorów na każdym osiedlu — co dedykuję także z okazji nadchodzących wyborów do samorządów — powinien i musi być gospodarzem w całym tego słowa znaczeniu. Gospodarzem osiedla i bloku już od momentu „wchodzenia" na teren projektanta, od momentu zalewania fundamentów.. I powinien mieć wgląd w gospodarność, w sposób rozliczania pracy, w absolutnie wszystkie rachunki. **Samorząd lokatorów może i musi stać na straży tych wszystkich cnót, o które dziś właśnie chodzi: gospodarności, efektywności, oszczędności.**

Przyszłość jest bowiem taka: musimy budować taniej, oszczędniej, ale lepiej.

JERZY KOCHAŃSKI

Delegacja radziecka w zakładach pracy Wybrzeża

Goszcząca na Wybrzeżu delegacja naukowo-techniczna ZSRR pod przewodnictwem wiceministra **Dmitrija Zimerina** zastępcy przewodniczącego Państwowego Komitetu ds. Nauki i Techniki, zwiedziła m. in. Politechnikę Gdańską, Stocznię im. Komuny Paryskiej i Port Północny. Goście zapoznali się z badaniami naukowymi, postępem technicznym i działalnością produkcyjną tych zakładów. Członkowie delegacji spotkali się z sekretarzem KW PZPR w Gdańsku **Andrzejem Surowcem,** który przedstawił rozwój społeczno-gospodarczy naszego województwa.

Wczoraj radzieccy naukowcy przebywali w Elblągu, gdzie zwiedzili Zamech i spotkali się z aktywem zakładu. Z perspektywami jego rozwoju zapoznała członków delegacji sekretarz KW PZPR **Bożena Janikowska.**

Udany sezon rybaków

(Dokończenie ze str. 1)

wów spowodowała kłopoty, gdyż większa podaż śledzia i szprota urozmaiciłaby rybne menu, zaś zakłady wędzarnicze i konserwiarnie miałyby więcej surowca do ciągle poszukiwanych konserw szprotowych. **Taka obfitość dorsza była zapowiadana przez naukowców Morskiego Instytutu Rybackiego, którzy twierdzą, że podobnej obfitości dorsza możemy oczekiwać jeszcze w ciągu najbliższych dwóch lat.**

Mimo iż na wybrzeżu wschodnim w tym roku po raz pierwszy zniesiono obowiązujący od wielu lat zakaz poławiania śledzia na wodach płytszych niż 20 metrów, połowy śledzia nie powiększyły się. Ryba ta nadal występuje jedynie na wodach o głębokości 30—40 metrów i to w niewielkich ilościach.

Sekretarz Zarządu Zrzeszenia Rybaków Morskich w Gdyni **Władysław Kowalski** podkreśla, że wysiłek przedsiębiorstw odbierających połowy od rybaków indywidualnych jest ogromny. Pewne trudności występowały sporadycznie we władysławowskim „Szkunerze" i helskiej „Kodze", gdzie — przynajmniej jeśli chodzi o rybaków indywidualnych — połowy trzeba było w pewnym stopniu ograniczyć z braku możliwości ich prawidłowego zagospodarowania. **Przyczyny tego są znane: mamy zbyt mało chłodni, zbyt mało samochodów, zbyt mała jest zdolność przerobowa przetwórni, by można sobie poradzić z taką obfitością ryb.**

Szczególne wyrazy uznania należą się dyrekcji przedsiębiorstwa „Korab" w Ustce, gdzie rybacy indywidualni nie mieli żadnych większych przestojów z winy lądu. O kolejności wyładunku ryb z kutra decydowała tam kolejność wejścia do portu i zasada ta była rygorystycznie przestrzegana, chociaż również kutry „Korabia" przywoziły po kilkaset ton ryb dziennie i prawidłowe zorganizowanie rozładunku nie było sprawą łatwą.

Zdaniem mgr MARII WACH ze Zrzeszenia Rybaków Morskich przed wprowadzeniem na Bałtyku strefy rybackich szczyty połowowe nigdy nie miały takich rozmiarów jak obecnie i — przynajmniej jeśli chodzi o dorsza — przebiegały bardziej łagodnie. Jeśli na jednym łowisku dorsz występował w ilościach przekraczających możliwości chłonne rynku spożywczego i przetwórstwa bez większych trudności można było przerzucić kutry na łowiska obfitujące w śledzia. Teraz, niestety, takie przerzucanie floty nie jest możliwe ze względu na podział Bałtyku na strefy połowowe.

Pozostaje więc tylko alternatywa: albo ograniczyć nadmierne połowy, albo doinwestować przetwórnie, wędzarnie i transport, by świeże ryby można dowozić tam, gdzie trafiają zbyt rzadko. Niestety, na to potrzeba pieniędzy i czasu.

ALOJZY MĘCLEWSKI

Radziecka delegacja w Polsce

(Dokończenie ze str. 1)

tetu ZSRR ds. Wydawnictw, Poligrafii i Księgarstwa; **Georgij Towstonogow** — ludowy artysta ZSRR główny reżyser Państwowego Akademickiego Teatru im. M. Gorkiego w Leningradzie; **Olga Kusenko** — ludowa artystka ZSRR, przewodnicząca Stowarzyszenia Teatralnego Ukrainy, aktorka Teatru im. Franki.

Na lotnisku Okęcie przedstawicieli radzieckiej kultury serdecznie powitali: kierownik Wydziału Kultury KC PZPR **Bogdan Gawroński** minister kultury i sztuki **Zygmunt Najdowski,** przedstawiciele władz stolicy oraz reprezentanci zarządów głównych związków i stowarzyszeń twórczych. Obecni byli przedstawiciele ambasady ZSRR — radca — minister **Wasilij Swirin** i attache kulturalny **Oleg Brikin.**

W związku z rozpoczynającymi się dzisiaj Dniami Kultury Radzieckiej — wczoraj przybył do Warszawy sekretarz Komitetu Centralnego KPZR — **Michail Zimianin.** Towarzyszą mu kierownik Wydziału Kultury KC KPZR — **Wasilij Szauro** i kierownik sektora w Wydziale Zagranicznym KC KPZR — **Piotr Kostikow.**

W czasie pobytu goście radzieccy spotkają się z członkami najwyższych władz partyjnych naszego kraju. Wezmą udział w uroczystościach otwarcia Dni Kultury Radzieckiej w Teatrze Wielkim. Poza Warszawą przebywać będą w Łodzi.

Na warszawskim lotnisku Okęcie M. Zimianina i towarzyszące mu osoby witali: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — **Jerzy Łukaszewicz,** zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier **Kazimierz Barcikowski.**

NA WYBRZEŻU

PODNIESIENIE BANDERY W STOCZNI PÓŁNOCNEJ

W Stoczni Północnej im. Bohaterów Westerplatte w Gdańsku odbędzie się dziś uroczystość podniesienia bandery armatora radzieckiego na kolejnym statku locmistrzowskim. Jest to jednostka przeznaczona do takich prac, jak: oznakowanie torów wodnych, zaopatrywanie latarń morskich, wytyczanie szlaków żeglugowych itp.

Matką chrzestną będzie p. **Aniela Wylandowska,** żona dyr. technicznego „Malmoru".

Przy budowie tego statku wyróżniły się szczególnie: brygada Wydziału Mechanicznego **Wincentego Roskosza,** zespół elektryków mistrza **Janusza Reszczyka,** zespół mistrza **Czesława Chłopka** z Wydziału Ślusarskiego i budowniczy rejonu pokładu **Henryk Czepukojć.** g.

NA „DAR MŁODZIEŻY"

Członkowie ZSMP z Polskich Linii Oceanicznych zatrudnieni w służbach lądowych postanowili wykonać w czynie społecznym szereg prac na terenie budynków, Domu Marynarza, w zakładowym ośrodku wypoczynkowym oraz na terenie zakładowych przedszkoli. Natomiast zetesempowcy pracujący na statkach przeprowadzają konserwację, czyszczą ładownie i zbiorniki, remontują maszyny i urządzenia.

Zarobione w ten sposób pieniądze zostaną przekazane na fundusz budowy „Daru Młodzieży".

Zarząd Wojewódzki ZSMP w Gdańsku prowadzi akcję zbiórki surowców wtórnych, z której środki są przeznaczone na Centrum Zdrowia Dziecka i „Dar Młodzieży". Dziś czynny będzie punkt zbiórki na Przymorzu, przy ul. Obrońców Wybrzeża do godz. 18.00. Jutro, w wolną sobotę czynne będą zbiornice przy ul. Kościuszki i Mostowej w Gdańsku od godz. 9 do 13. g.

Pięć lat w letargu Karen Ann Quinlan

Iskierka życia

15 kwietnia minęło 5 lat od czasu zapadnięcia w letarg Amerykanki **Karen Ann Quinlan,** która po równoczesnym zażyciu środków uspakajających i alkoholu straciła przytomność, by nigdy jej nie odzyskać. Początkowo dziewczynę utrzymywano sztucznie przy życiu za pomocą nowoczesnej aparatury medycznej. Batalia sądowa rodziny Karen Ann, domagającej się od lekarzy odłączenia tej aparatury wobec braku jakichkolwiek szans na „powrót do życia" wskutek nieodwracalnych zmian w mózgu, wywołała na świecie wiele kontrowersji. Batalię tę rodzina wygrała i 17 maja 1976 r. respirator zapewniający sztuczne oddychanie został odłączony, umożliwiając dziewczynie, zgodnie z wolą rodziny, śmierć „z godnością". Ku zaskoczeniu lekarzy zgon jednak nie nastąpił i od tego czasu Karen Ann oddycha samodzielnie, znajdując się nieprzerwanie na granicy życia i śmierci. Raz nawet wydawało się, że śmierć zwycięży, kiedy pacjentka w czerwcu 1977 r. zachorowała na zapalenie płuc. Od tego czasu stale aplikuje się jej leki chroniące wycieńczony organizm przed infekcją.

Karen Ann, która w marcu ukończyła 26 lat, przebywa w szpitalu w Morris Plains w stanie New Jersey. Codziennie jest odwiedzana przez kogoś z rodziny. Dziś waży zaledwie 35 kg. Iskierka życia w wątłym organizmie ciągle się tli, ale od feralnego dnia przed 5 laty, nic się nie zmieniło.

Dla swych rodziców, brata i siostry, Karen Ann ciągle żyje. Nie tracą oni nadziei, że kiedyś ją odzyskają. Matka przychodzi do szpitala często z radiem tranzystorowym lub magnetofonem, grając ulubione przeboje córki z wczesnych lat siedemdziesiątych, „Bridge Over Troubled Water" i „Amazing Gracie".

Komunikat TV

W niedzielę 20 kwietnia br. o godzinie 10.50 Telewizja Polska i Polskie Radio w programach pierwszych nadadzą bezpośrednią transmisję międzynarodowej manifestacji na terenie byłego obozu koncentracyjnego Oświęcim-Brzezinka, która odbędzie się w 35 rocznicę wyzwolenia więźniów z hitlerowskich obozów koncentracyjnych.

Terrorysta ujawnia szczegóły sprawy „Moro"

Policja była już na tropie...

Zeznania jednego z terrorystów — członka „Czerwonych Brygad" — **Patrizio Peci,** który w ostatnich dniach przerwał uporczywe milczenie i złożył obszerne zeznania w sprawie uprowadzenia, a następnie zamordowania czołowego polityka chadeckiego **Aldo Moro,** pozwalają dość dokładnie zrekonstruować przebieg tej zbrodni.

Zeznania Peci, których treści nie ujawniono oficjalnie, przedostały się do prasy włoskiej. Jak wynika z relacji gazet, akcja uprowadzenia Aldo Moro została przygotowana i zrealizowana całkowicie przez terrorystów włoskich, bez pomocy cudzoziemców. Na podstawie zeznań naocznych świadków, policja włoska przypuszcza, że w zamachu wziął udział przynajmniej jeden cudzoziemiec.

Peci, który w środę przez przeszło trzy godziny składał zeznania przed sędziami, wskazał na znanego terrorystę **Mario Morettiego** jako inicjatora i autora planu uprowadzenia Moro. Moretti miał również osobiście prowadzić większość przesłuchań, jakim poddano uprowadzonego przywódcę demokracji chrześcijańskiej. Moretti ukrywa się już od 8 lat.

Według relacji prasy rzymskiej, Peci miał podać również nazwisko zabójcy polityka. Tym, który zastrzelił Aldo Moro jest **Prospero Galinari** — członek „Czerwonych Brygad", zatrzymany w ub. roku w Rzymie w czasie strzelaniny.

Peci zeznał, że bezpośrednio po porwaniu Moro policja prowadząc intensywną akcję przeszukiwania Rzymu dotarła w pobliże domu, w którym „Czerwone Brygady" więziły Moro. Aby oddalić niebezpieczeństwo odkrycia przez policję, terroryści opublikowali wówczas komunikat informujący, że zwłoki Moro zostały utopione w górskim jeziorze Duchessa.

W ten sposób istotnie udało się odwrócić uwagę policji, która zaangażowała znaczne siły w daremne poszukiwanie zwłok w jeziorze.

Według zeznań Peci, przygotowania do uprowadzenia Moro trwały około miesiąca. Moretti opracował nie tylko plan akcji, lecz również dostarczył broń jej uczestnikom. On sam był szefem „czołówki strategicznej", która podlegała najwyższej władzy „Czerwonych Brygad" — kierownictwu politycznemu. Dotychczas nie wiadomo, kto należał do tego najwyższego organu władzy, z którym miał kontakt podobno jedynie Moretti.

W związku z faktem, że informacje te są swobodnie kolportowane przez prasę włoską, jeden z senatorów zapowiedział, iż zamierza zwrócić się do ministra spraw wewnętrznych z interpelacją w sprawie źródła „przecieków". Będzie on zwłaszcza domagał się ujawnienia nazwiska osoby, która zwróciła się do redakcji kilku pism z propozycją ujawnienia 70 stron protokołu z przesłuchania Peci.

Nowe sankcje

(Dokończenie ze str. 1)

rodowymi w sprawie różnych dodatkowych sankcji.

Carter oświadczył, że cierpliwość Ameryki i środki pokojowego nacisku na Iran są już na wyczerpaniu i dodał, że jeśli środki te nie zmuszą Iranu do zwolnienia zakładników, jego administracja podejmie sankcje i poczynania natury militarnej. Nie sprecyzował jednak o jakie kroki chodzi i kiedy mogą zostać ogłoszone. Z jego wypowiedzi można się domyślać, że chodzić będzie o blokadę portów irańskich, która mogłaby zostać podjęta w maju lub w czerwcu.

Konferencja była więc pomyślana jako kolejny nacisk na Iran, a w pewnej mierze również i na sojuszników Stanów Zjednoczonych, w celu skłonienia ich do szybkiego i możliwie pełnego poparcia polityki amerykańskiej.

Oddzielna część konferencji poświęcona była polityce gospodarczej administracji. Carter zapowiedział nadejście trudnego okresu gospodarczego i recesji, która — jego zdaniem — ma być powierzchowna i krótkotrwała.

SKM inaczej

W wolną sobotę, 19 bm. pociągi elektryczne relacji Gdańsk — Gdynia — Wejherowo i odwrotnie oraz Gdańsk Gł. — Gdańsk Nowy Port i odwrotnie kursować będą jak w dni świąteczne. Pociągi lokalne kursować będą jak w soboty robocze.

Soraya „sypie" polityków - wielbicieli

(Dokończenie ze str. 1)

went znanego amerykańskiego uniwersytetu. Pobrali się w Bejrucie. Sandra przeszła na mahometanizm i przybrała imię Sorayi. Młoda para wkrótce przeprowadziła się do Rijadu, stolicy Arabii Saudyjskiej, gdzie Adnan potwierdził swój niezwykły talent do robienia pieniędzy. Zasługa w tym niewątpliwie również jego czarującej żony.

Nie minęło wiele czasu i państwo Kashoggi znaleźli się w towarzystwie prawdziwych monarchów i książąt krwi. Adnan został doradcą finansowym natłowych szejków i handlarzy bronią a Sandra vel Soraya... „zaprzyjaźniła" się z królewskim bratem Talalem, dla którego zmieniła kruczoczarne włosy na blond.

Wkrótce Adnan zaczął działać na własną rękę i „robić" w handlu bronią wysyłając ją na wszystkie kontynenty. Jemu właśnie należy przypisać sterowanie kilkoma zamachami stanu, w tym na Seszelach, za który został zaocznie skazany przez władze archipelagu na karę śmierci.

Wkrótce Kashoggi zgromadził ogromną fortunę, porównywaną do bogactwa nie żyjącego już armatora — miliardera Arystotelesa Onasisa. Przed bogatą parą stanęły otworem najbardziej ekskluzywne polityczne salony świata, w tym Biały Dom. Kiedy Richard Nixon był prezydentem Stanów Zjednoczonych państwo Kashoggi byli jego częstymi gośćmi.

Małżeńskie nieporozumienia doprowadziły jednak do rozwodu. Sandra wróciła do Londynu i zamieszkała w pobliżu Westminsteru, siedziby brytyjskiego parlamentu. Wkrótce też zawarła znajomość z młodym człowiekiem o bardzo znanym nazwisku, 39-letni Winston Churchill, wnuk sławnego brytyjskiego polityka, był posłem z ramienia partii konserwatywnej i wśród torysów odpowiadał za sprawy bezpieczeństwa kraju.

Sandra-Soraya pławiła się w luksusie i bywała we wpływowym towarzystwie, Kashoggi bowiem przysłał swej byłej małżonce wielkie sumy tytułem rekompensaty za poniesione przez nią „straty moralne". Ale pewnego dnia się zbuntował i zapowiedział, że nie da ani grosza więcej. I wówczas Soraya zaczęła sypać. Że rodzinne herbatki w Białym Domu były w gruncie rzeczy okazją do zawierania transakcji związanych z handlem bronią; że pani Nixon dostała od Adnana w prezencie niezwykle kosztowne klejnoty (Sandra domaga się ich zwrotu); że o jej względy zabiegał również Ted Kennedy, który wysłał do niej umyślnego z liścikiem miłosnym („Gdyby przyszedł osobiście z bukietem czerwonych róż, to bym mu uległa" — spowiada się Soraya); że Winston Churchill rozmawiał z Adnanem nie tylko o pogodzie. I tak dalej i tak dalej...

Nixonowi nic zaszkodzić już nie mogło. Skompromitowany przez aferę Watergate, opuścił urząd prezydencki i zajął się pisaniem własnej biografii; dla Churchilla — juniora rewelacje Sandry oznaczać jednak mogą utratę mandatu poselskiego, bowiem pani premier Margaret Thatcher powołała w tej sprawie specjalną komisję dochodzeniową. Przy okazji wyszło na jaw, że Sandra alias Soraya w zawieraniu znajomości nie kierowała się żadnymi preferencjami politycznymi. Jej wielbicielem okazał się również labourzystowski, a więc opozycyjny, poseł Jonathan Aithken. Czy również „rozmawiał" z Kashoggim na temat możliwości handlu bronią, jak dotąd nie wiadomo.

MAREK KIRA

Gościnne występy

(Dokończenie ze str. 1)

monii Bałtyckiej, dzisiaj o godz. 19.30 i jutro o 17.30 usłyszymy koncerty symfoniczne, w których wystąpi solista **Roman Totenberg.** W programie przewidziana jest m. in. I Symfonia Dymitra Szostakowicza. Dyryguje **Andrzej Markowski.**

Sympatycy teatru zaproszeni są dziś na godz. 19 do Sopotu, do **Teatru Kameralnego** na „Anegdoty prowincjonalne" Aleksandra Wampiłowa, a w niedzielę na godz. 13 do KMPiK w Sopocie na widowisko „Monolog pamięci" **N. Małyginy.**

Obok wspomnianych już koncertów i przedstawień muzycznych oraz teatralnych, organizatorzy Dni Kultury Radzieckiej będą mieli przyjemność zaproponować audycję wideofoniczną w Muzeum Narodowym w Gdańsku, podczas której zaprezentowanych zostanie 168 prac artystów radzieckich.

O tych i wielu innych imprezach, informują szczegółowo plakaty i afisze. Również na naszych łamach będziemy codziennie informować o imprezach Dni. (ztm, gz)

Od poniedziałku

Sprzedaż sadzeniaków dla działkowiczów

Niektórzy z posiadaczy ogródków działkowych mają zwyczaj sadzenia ziemniaków chociaż na kilku grządkach. Z myślą o ułatwieniu im tego zadania, od poniedziałku 21 bm. (począwszy od godz. 8) na targowisku miejskim przy ul. Chmielnej w Gdańsku z samochodu Centrali Nasiennej z Pruszcza będą sprzedawane sadzeniaki. Wybrano na ten cel wczesne odmiany ziemniaka, mianowicie „Pierwiosnek" i „Giewont".

Ze względu na rozmiar opakowań sadzeniaki będą do nabycia po 12,5 zł kg. Komu porcja ta wyda się zbyt obfita, ten będzie mógł kupić ziemniaki do spółki z sąsiadem.

W.R.

Sprawy i sprawki

100-LETNIA MIESZKANKA STAREJ WSI

Mieszkanka Starej Wsi (woj. chełmskie) Zofia Stasiuk, ukończyła sto lat życia w dobrym zdrowiu i kondycji fizycznej. Nadal pomaga w pracach domowych swojemu wnukowi, u którego od lat mieszka.

Z okazji jubileuszu Zofia Stasiuk obok życzeń otrzymała specjalną rentę z ZUS w wysokości 3500 zł.

BORSUK W CENTRUM ŁODZI

W jednej z komórek w centrum Łodzi mieszkańcy zobaczyli skulonego zwierzaka. Mocno przestraszeni, sądząc, że to uciekinier z ZOO, wezwali na pomoc jego pracowników. Jak się okazało w komórce znajdował się piękny okaz dorosłego borsuka lecz nie był to uciekinier z ZOO.

Wiadomo w jaki sposób zwierzak dostał się do starannie zamkniętej komórki — po prostu zrobił sobie poakop. Pozostanie jednak tajemnicą borsuka jak mu się udało przewędrować przez gęsto zaludnione rejony Łodzi, aby znaleźć kryjówkę w najbliższym sąsiedztwie ul. Piotrkowskiej.

Fakty, opinie, komentarze

DŁUGO czekali rolnicy na prawdziwą wiosnę. Teraz, kiedy pogoda jest dobra, pracują zdwojonym wysiłkiem, aby nadrobić 2-3-tygodniowe zaległości. Od rana do wieczora, w dni powszednie i niedziele na polach i łąkach pracują ludzie i maszyny, przeprowadzając zabiegi uprawowe, siewy i pielęgnację. Chodzi o uzyskanie dla roślin większych szans dobrej wegetacji, dobrego plonowania.

• • •

RADA Ministrów wskazała, że problemem głównym, który zadecyduje o prawidłowym ukształtowaniu pracy gospodarki w następnych miesiącach jest bezwzględne dotrzymanie ustalonej struktury produkcji oraz szybkie odrobienie niedoborów w surowcach i materiałach. Muszą one być efektywnie i oszczędnie wykorzystywane przede wszystkim do produkcji towarów przeznaczonych na zaopatrzenie ludności i na eksport, co jest istotą założonych na ten rok zmian w strukturze produkcji. Natomiast udział dóbr inwestycyjnych powinien maleć. Tymczasem w wielu branżach występują niekorzystne odchylenia od proporcji przyjętych w planie. Podkreślono konieczność rychłej zmiany tego stanu rzeczy; jest to jedno z węzłowych zadań zjednoczeń i przedsiębiorstw produkcyjnych.

• • •

ROZDZIAŁ tegorocznej puli mieszkań będzie wyjątkowo trudny, ale na pewno bardziej sprawiedliwy niż w poprzednich latach. Wiadomo, że więcej będzie lokali dla członków spółdzielni „z listy", a mniej dla zakładów pracy oraz pozostających w gestii rad narodowych. Jest to zgodne z postulatami społeczeństwa, przedstawianymi m. in. w dyskusji przedzjazdowej. Sprawy te omawiano na naradzie prezesów wojewódzkich spółdzielni mieszkaniowych. Niestety, I kwartał br. nie przyniósł spodziewanego przyrostu lokali — w skali kraju wykonano zaledwie 8,3 proc. zadań rocznych. W trzech województwach nie przekazano jeszcze ani jednego mieszkania. Na wspomnianej naradzie postanowiono energiczniej przeciwdziałać spekulacji mieszkaniami oraz usprawnić system zamiany.

• • •

MOŻNA tanio — można drogo. Różne są w Polsce koszty produkcji tego samego wyrobu. Jedni produkują tonę cementu za 717 zł, inni za 1678 zł. Jedni dają 1000 cegieł za 1680 zł, inni za 3056 złotych. Cena wytwarzania jednego metra kwadratowego płyty wiórowej u jednych wynosi 2988 zł, a u innych — 7786 zł. Są to różnice zbyt duże, żeby mogły być ekonomicznie uzasadnione. A więc kłania się gospodarność!

• • •

MINISTER handlu wewnętrznego i usług podjął decyzję o tworzeniu ajencyjnych komisów z rzeczami używanymi. Będą to punkty skupu i sprzedaży używanych wyrobów przemysłowych, ale sprawnych i przydatnych. Jeszcze w tym półroczu w każdym województwie powstanie przynajmniej jeden taki ajencyjny komis. Pisząc o tym „Kurier Polski" stwierdza: „W krajach znanych z dobrobytu i oszczędności, bogatszych od nas, klient domu towarowego najczęściej rozpoczyna nowe zakupy od sprzedaży rzeczy używanych. I od stoisk czy sklepów, gdzie po pewnych renowacjach sprzedaje się noszona już odzież, starsze typy sprzętu gospodarstwa domowego, niepotrzebny już sprzęt sportowy, meble itp. Form handlu używanymi przedmiotami bywa tam bez liku. Dla jednych zbędne — innym potrzebne towary nie mogą się marnować i u nas". Wygląda więc na to, że Turcja nie będzie dla rodaków jedynym miejscem zbytu rzeczy niepotrzebnych.

POSTANOWILIŚMY odstąpić od budowania piekarń-gigantów na rzecz małych piekarń pawilonowych. Krótsza więc będzie droga od producenta do klienta, co jakości pieczywa powinno wyjść na dobre. Gdyby jeszcze zdołano w sklepach wyeliminować powszechne macanie chleba przez brudny papierek... To jednak przerasta chyba możliwości organizacyjne handlu i piekarnictwa.

• • •

OŚWIADCZENIE telewizyjne prezydenta Cartera, iż ustalił konkretny termin podjęcia przez sojuszników kroków odwetowych wobec Iranu, wywołało zdziwienie i zakłopotanie w stolicach zachodnioeuropejskich, które o tym posunięciu Cartera nie były poinformowane drogą dyplomatyczną. Przedstawiciele Departamentu Stanu pospieszyli więc z wyjaśnieniem, że prezydent Carter nie wyznaczył sojusznikom żadnego prekluzyjnego terminu zastosowania sankcji wobec Iranu i że jego wypowiedź dla telewizji była „źle zrozumiana".

• • •

JAMES Reston pisał w „International Herold Tribune" o Carterze i sankcjach wobec Iranu: **„Przed upływem niedługiego czasu realia jego sankcji stworzą prawdopodobnie jeszcze większe problemy. Zamiast zwiększyć gotowość Teheranu do pójścia na kompromis, groźbami swymi spowodował on prawdopodobnie konsolidację Irańczyków. Jest to nie lada osiągnięcie, ale nie jest ono pomocne dla zakładników. Ajatollah, Rada Rewolucyjna, Bani Sadr i Ghotbzadeh są obecnie zjednoczeni przeciwko sankcjom prezydenta i ogłosili stan wyjątkowy, aby prowadzić to, co określają mianem świętej wojny. Nikt nie wie do czego to doprowadzi, lecz jest mało prawdopodobne, aby doprowadziło do uwolnienia amerykańskich zakładników".**

• • •

ZWIĄZEK Radziecki przetrwa łatwiej niż Rodezja" — taką opinię Otto Wolfa von Amerongena przewodniczącego federacji izb handlu i przemysłu RFN o skutkach embarga handlowego USA wobec ZSRR prezentuje dziennik „Financial Times". Gazeta dodaje, że **„blisko 3 miesiące od momentu, gdy prezydent Carter ujawnił po raz pierwszy ograniczenia w eksporcie nowoczesnej technologii i towarów strategicznych do ZSRR, wyglądają one na fiasko".**

• • •

BEZPRECEDENSOWA decyzja Komitetu Olimpijskiego USA o niewysyłaniu zawodników amerykańskich na olimpiadę moskiewską wywołała zrozumiałe rozgoryczenie i oburzenie w świecie sportowym i wśród międzynarodowej opinii publicznej. Środki masowego przekazu wielu krajów wskazują na bezprzykładny nacisk, wywierany na Komitet Olimpijski USA przez administrację prezydenta Cartera.

• • •

RADZIECKI dziennik „Socjalisticzeskaja Industria" pisze, że dzięki dotychczasowemu wzrostowi eksportu z krajów socjalistycznych do kapitalistycznych (w 1979 r. przekroczył on sumę 80 mld dolarów) zwiększyły się możliwości walki z bezrobociem w świecie kapitalistycznym. Radziecka nafta, gaz ziemny, polski węgiel tradycyjnie zajmują ważne miejsce w bilansie energetycznym wielu krajów zachodnich. Coraz śmielej opierają się one również na osiągnięciach przemysłu maszynowego, hutnictwa, elektro-energetyki krajów socjalistycznych.

• • •

GEN. Szazli, szef sztabu armii egipskiej podczas wojny w 1973 roku, zdymisjonowany przez Sadata i mianowany ambasadorem w Londynie, pozostał na emigracji i jest obecnie jedną z czołowych postaci opozycji wobec polityki prezydenta Egiptu. Cytujemy fragmenty wywiadu, jakiego udzielił Szazli dziennikarzowi „The Guardian" D. Hirstowi:

Szazli: Dążymy do usunięcia Sadata wszystkimi środkami, włączając w to siłę.

Hirst: Czy przewiduje pan coś w rodzaju powstania ludowego, na podobieństwo rozruchów ze stycznia 1977 r., lecz na większą skalę i zakończonego sukcesem?

Sz.: Jest to jeden z naszych celów.

H.: Czy robicie przygotowania w tym kierunku?

Sz.: Oczywiście.

H.: Czy sądzi pan, że Amerykanie mają swego rodzaju osobisty wpływ na Sadata?

Sz.: Jestem przekonany, że Sadat jest zabawką w ich rękach. Nie ma on innego wyjścia. Czyni on wiele rzeczy, których chcą Amerykanie. Zniszczył on wszystkie więzi łączące go z Arabami, zerwał wszystkie możliwe kontakty ze Związkiem Radzieckim, bez żadnej szansy odzyskania ich jako przyjaciół.

• • •

TYDZIEŃ temu pisaliśmy, że pekińską ulicę Antyrewizjonistyczną przy której znajduje się ambasada ZSRR, przemianowano na „Północną — Centralną". Z opóźnieniem otrzymaliśmy wiadomość, że wkrótce potem zmieniono też nazwę ulicy Antyimperialistycznej. Władze miejskie Pekinu postanowiły zmienić nazwy 1200 ulic, nadanych w okresie rewolucji kulturalnej i „mających niezdrowy charakter".

• • •

REPORTEROWI „Sterna" jako działaczowi Towarzystwa Przyjaciół Albanii udało się odwiedzić ten kraj odcięty od świata. Jeszcze przed odlotem w Duesseldorfie uczestników podróży poinformowano, że „mężczyźni muszą mieć krótkie włosy, brody są niemile widziane, istnieje zakaz wwożenia literatury pornograficznej, religijnej i antyalbańskiej, poza hotelem noszenie spódnic mini i maxi jest niepożądane". Kilka innych zakazów przedstawił w Tiranie miejscowy tłumacz i opiekun grupy: **„Nie wolno samotnie opuszczać strefy hotelowej, policja ma prawo odprowadzić z powrotem takiego osobnika. Nie należy dawać dzieciom gumy do żucia i długopisów — to nas obraża. Dawanie napiwków jest niedozwolone, personel ich w ogóle nie chce".**

(w)

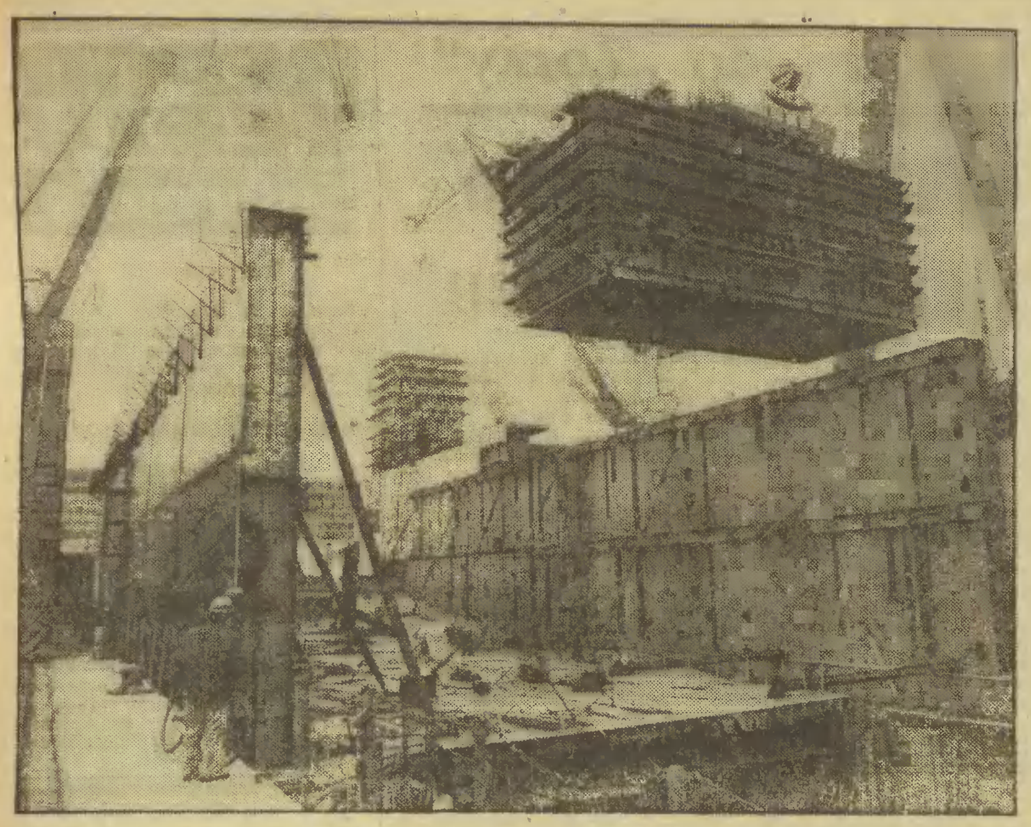

W drugim suchym doku Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni powstają kadłuby dwóch jednostek. Pierwsza z nich będzie rorowcem samochodowym B-487/1 dla odbiorcy zagranicznego. Zmontowano już dno kadłuba i część burt. Druga jednostka to również statek typu ro-ro dla odbiorcy zagranicznego, oznaczony kryptonimem B-484/3.

Na zdjęciu widzimy jak potężna bramownica, w którą wyposażony jest drugi suchy dok, przenosi na pokład rorowca jedną z jego ważniejszych części — nadbudówkę. **(ag)** **Fot. M. Zarzecki**

Rozmowa językiem kultury

Wywiad z ministrem kultury i sztuki PRL Zygmuntem Najdowskim

DNI KULTURY RADZIECKIEJ 18-27-IV-1980

IMPREZY o tak wielkim znaczeniu jak organizowane wzajemnie od kilkunastu lat w Polsce i w ZSRR Dni Kultury skłaniają zwykle do refleksji, do spojrzenia na kontakty kulturalne z perspektywy historycznej, sięgnięcia do źródeł zjawisk zachodzących współcześnie. Najbliższe Dni stwarzają do tego wyjątkową okazję. W czasie ich trwania przypada bowiem 35-lecie pierwszego polsko-radzieckiego Układu o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy. Czy można prosić o kilka uwag na ten temat?

— Współpraca kulturalna między Polską i ZSRR jest szczególnym ogniwem braterskich więzi łączących nasze narody i kraje. Szczególnym z wielu względów. Dzięki niej nasze narody lepiej poznają tradycje historyczne i kulturowe sąsiadującego kraju, lepiej rozumieją jego dzień współczesny, dorobek intelektualny i twórczy. Ale podkreślenie tylko ich poznawczej roli byłoby znacznym zubożeniem treści tej wymiany. Sojusz, przyjaźń i jedność naszych krajów, jak określił Leonid Breżniew w czasie swej wizyty w Polsce „jest to zakrojona na szeroką skalę polityczna współpraca partii i państw. Jest to najściślejsza wspólnota duchowa narodów radzieckiego i polskiego".

Ogromny dorobek, jaki mamy na tym polu, wyrasta z ideowej wspólnoty politycznych i społecznych celów, z istoty socjalistycznej polityki kulturalnej, wytyczonej przez nasze marksistowsko-leninowskie partie.

Jubileusz Układu o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy między Polską i ZSRR jest godną okazją, by pamięcią sięgnąć do wydarzeń sprzed 35 lat. Przyjaźń naszych narodów kształtowała się przez wieki historii, utrwalała we wspólnej walce z faszystowskim najeźdźcą, cementowały ją niełatwe lata odbudowy kraju. Sięgaliśmy do doświadczeń radzieckiej teorii i praktyki kulturalnej, do bardzo konkretnej pomocy ludzkiej, instytucjonalnej i materialnej, gdy w wyniszczonym wojną kraju podejmowaliśmy ogromne zadania tworzenia kultury powszechnej i demokratycznej, szeroko dostępnej, bogatej w nowe treści i nowe wartości. Korzystaliśmy z braterskiej pomocy radzieckich uczonych, ludzi kultury i sztuki w kształtowaniu nowej kadry artystów i twórców, w odbudowie instytucji artystycznych i zabytków kultury, a także — w doraźnym zaspokajaniu masowo rodzących się potrzeb spragnionego kultury społeczeństwa polskiego.

Te pierwsze lata stworzyły trwałe, serdeczne i niepodważalne podstawy dla dalszej współpracy. W miarę lat rozwijała się ona coraz bardziej dynamicznie, przynosząc nowe zjawiska i wydarzenia. Ogromna wiedza teoretyczna i doświadczenia praktyczne kultury radzieckiej były i są niezwykle pomocne w kreowaniu własnej, rodzimej twórczości.

— Oceniając stan polskich kontaktów kulturalnych ze światem, miejsce kultury radzieckiej określamy jako szczególne. W czym się ono wyraża?

— Przede wszystkim — mówiąc najkrócej — w stałej obecności radzieckiej kultury w naszym życiu duchowym. Znamionuje tę współpracę nie tylko wymiana dóbr kultury, ale bliska i owocna współpraca obu ministerstw, robocze, bardzo konkretne współdziałanie związków i środowisk twórczych, instytucji artystycznych, placówek kulturalnych, miast i regionów. Polskich i radzieckich ludzi kultury łączy nie tylko wspólnota zawodowych działań, ale także często — osobista przyjaźń. Ten watek ludzki, trudny do zapisania w umowach i porozumieniach, wzbogaca wspólny dorobek o cenne i rzadkie wartości.

Osiągnęliśmy znakomite rezultaty jeśli chodzi o popularyzację rosyjskiej i radzieckiej literatury — stanowi ona ponad 30 procent wydawanych w Polsce przekładów. Na ekrany polskich kin wprowadza się corocznie około 40 filmów radzieckich. Coraz żywsza jest współpraca obu kinematografii w dziedzinie techniki oraz koprodukcji. Bogata jest współpraca teatrów, instytucji muzycznych i estradowych. Repertuar naszych teatrów wzbogacił się o nowe utwory Szukszyna, Wampiłowa, Gelmana i innych współczesnych dramaturgów radzieckich.

Jednocześnie, a stwierdzamy to z uzasadnioną satysfakcją, dzieła polskich artystów i twórców zdobyły sobie trwałą i wysoką pozycję w społeczeństwie radzieckim. Chciałbym tu podkreślić jak wiele uczynił dla przybliżenia naszych literatur wielki poeta i pisarz polski, tłumacz i działacz społeczny — Jarosław Iwaszkiewicz. Pozostawił on po sobie wspaniałe przekłady utworów rosyjskich i radzieckich, zaś jego dzieła — dzięki radzieckim przekładom — są szeroko znane czytelnikom w Kraju Rad. Polska literatura, teatr, muzyka, plastyka, estrada — znajdują w Związku Radzieckim ogromne audytorium odbiorców, żywo i z wielkim znawstwem oceniających osiągnięcia polskiej kultury.

Zespół pieśni i tańca z Gruzji. Fot. C. Sokołowski

Na czoło naszej wzajemnej współpracy wysuwają się kompleksowe prezentacje, typu dni teatru, muzyki, literatury, a przede wszystkim — organizowane co pięć lat dni kultury bratniego kraju. Są one wydarzeniem o wyjątkowym znaczeniu, zarówno ze względu na rangę artystyczną, jak i wielkie wartości ideowo-wychowawcze.

— Jakie kierunki i formy współpracy preferowane będą w planach wymiany kulturalnej między naszymi krajami na najbliższe lata?

— Nasze zadania w tej dziedzinie wynikają z uchwał partyjnych i dokumentów państwowych.

W styczniu bieżącego roku podpisaliśmy wspólny protokół o współpracy ministerstw obu krajów na rok 1980. Najważniejszym wydarzeniem będą oczywiście Dni Kultury Radzieckiej, które rozpoczynają się 18 kwietnia i trwać będą do 27 kwietnia. Na ich program złożą się najlepsze, najciekawsze prezentacje radzieckiej sztuki: baletu, filmu, teatru, plastyki, muzyki, estrady. Już dziś budzą one ogromne zainteresowanie wśród polskich widzów. Wydarzeniem artystycznym staną się z pewnością tak niecierpliwie oczekiwane występy baletu Teatru „Bałszoj"... Imprezom towarzyszyć będą spektakle, koncerty i pokazy przygotowane przez polskich artystów, spotkania polskich i radzieckich teoretyków, twórców i działaczy kultury, liczne występy grup estradowych i ludowych.

Ale w roku bieżącym czekają nas i inne wydarzenia. Gościć będziemy m. in. słynny Teatr na Tagance, radzieckie zespoły i artyści będą uczestniczyć w międzynarodowych festiwalach organizowanych w Polsce, m. in. w „Warszawskiej Jesieni", festiwalu „Jazz Jamboree-80", konkursach im. Wieniawskiego oraz im. Fryderyka Chopina. Tradycyjnie już zobaczymy radzieckich wykonawców na festiwalach piosenek w Zielonej Górze, Kołobrzegu i Sopocie.

Z naszej strony przewidujemy m. in. występy w ZSRR Filharmonii Wrocławskiej, Poznańskiego Chóru Chłopięcego pod dyrekcją Kurczewskiego, Teatru Lalki i Aktora „Baj" oraz Zespołu „Śląsk", który uświetni program kulturalny olimpiady „Moskwa-80".

Tradycyjnie już obie strony wymienią się grupami twórców, działaczy kultury, konserwatorów i pracowników muzeów, bibliotekarzy, pracowników naukowych i studentów szkół artystycznych.

Dodam, że obecnie przygotowywana jest umowa o współpracy kulturalnej i naukowej między PRL i ZSRR na lata 1981—1985, w której zawarte zostaną główne kierunki oraz najważniejsze przedsięwzięcia, jakie podejmą obie strony w dziedzinach kultury w następnym pięcioleciu. Jestem przekonany, że dokument ten pozwoli wzbogacić naszą wzajemną współpracę i wymianę o nowe, cenne wartości.

Rozmawiała: **Krystyna Broszkiewicz**

Księgarze i książki

Jutro w siedzibie Teatru Muzycznego w Gdyni odbędzie się uroczyste spotkanie, zorganizowane przez Radę Zakładową i Dyrekcję PP „Dom Książki" w Gdańsku oraz Zarząd Okręgu Stowarzyszenia Księgarzy Polskich. Okazją do spotkania, które zakończy galowy spektakl „Krakowiaków i Górali", jest obchodzony na Wybrzeżu jubileusz 30-lecia księgarstwa państwowego w Polsce Ludowej, działającego pod firmą „Domu Książki".

PRZYPOMNIJMY, że początki księgarstwa na Wybrzeżu były bardzo trudne. Okupant nie tylko starał się zniszczyć fizycznie całą inteligencję Pomorza, ale zahamować jakikolwiek rozwój kultury — zakazując używania mowy polskiej, niszcząc księgozbiory i prowadząc bezwzględną akcję germanizacyjną. Od pierwszych lat odbudowy należało więc z całym pietyzmem odnosić się do każdej ocalonej z pożogi książki polskiej.

Księgarze, bibliotekarze, nauczyciele wydobywali często z ruin i zgliszcz dzieła świadczące o wiekowej tradycji kultury polskiej na Wybrzeżu, zabezpieczali następnie ocalone zbiory, a w handlu książka — jakże często jeszcze prowadzonym wprost na ulicy — znaleźć można było tyleż książek antykwarycznych, co wydanych przez pierwsze wątłe oficyny wydawnicze.

Kiedy w wyniku reorganizacji księgarstwa w roku 1950 „Dom Książki" przejął na terenie Trójmiasta sieć księgarską, liczono wówczas w Gdańsku, Gdyni i Sopocie 20 placówek, a w całym województwie gdańskim — w ówczesnych granicach administracyjnych — 47. Wszystkie lokale księgarskie były jednak małe, często zupełnie niefunkcjonalne. Jeżeli w gestii dyrekcji „Domu Książki" w Gdańsku znajduje się obecnie 100 placówek (właśnie setną otworzono nie tak dawno obok gdańskiego oddziału „Ossolineum") to nie znaczy wcale, że do liczby 47 należy dopisać 53. Wszystkie one są w rzeczywistości placówkami nowymi.

DZIŚ posiadamy wysoko kwalifikowaną kadrę księgarską — i to zarówno znakomicie przygotowaną teoretycznie, jak i wyróżniającą się umiejętnościami w kontakcie: książka — sprzedawca — klient. To prawda — przeżywamy dziś trudności w dziedzinie bazy poligraficznej i papieru, co wpływa na powstawanie sytuacji konfliktowych gdy chodzi o pozycje szczególnie poszukiwane, istnieją także kłopoty transportowe — ale właśnie te i podobne sprawy stawiają wobec kadry księgarskiej zadania szczególnej operatywności, lepszej znajomości przedmiotu i kręgów odbiorców, a wreszcie osobistego taktu. Znaczne udogodnienie w operacji książką wprowadziło zorganizowanie na terenie Trójmiasta 19 księgarń specjalistycznych (w tej liczbie trzy antykwariaty).

Razem z przedsiębiorstwem „Dom Książki" jubileusz 30-lecia pracy obchodzą 23 osoby, od pierwszych lat odbudowy związane z rozwojem księgarstwa na Wybrzeżu. Niestety — wielu zasłużonych dla kultury polskiej księgarzy Wybrzeża już nie żyje. Byli wśród nich tacy jak niezapomniany **Aleksander Krawczyński**, którego imię nosi dziś antykwariat przy ul. Świętego Ducha w Gdańsku, jak kierownik pierwszej księgarni w powojennym Gdańsku **Alojzy Pilarczyk**, czy choćby księgarz-dziennikarz **Witold Mężnicki**.

OKRĘG Gdański Stowarzyszenia Księgarzy Polskich wspólnie z Towarzystwem Przyjaciół Gdańska są edytorem cennego wydawnictwa „Księgarstwo gdańskie dawniej i dziś", którego nakład ukazał się właśnie na obchody jubileuszowe. Pisze tu **Zbigniew Nowak** o księgarstwie gdańskim na przestrzeni wieków — od XV aż po XVIII, **Marian Pelczar** prezentuje tradycje księgarstwa nad Motławą w XIX stuleciu i w pierwszej połowie XX wieku aż po rok 1939, **Iwona Zachciał** podsumowuje 30 lat księgarstwa w Trójmieście w latach współczesnych a **Adam Fąferek** i **Ryszard Starczewski** bilansują działalność Stowarzyszenia Księgarzy Polskich.

Wstępem opatrzył to wydawnictwo **Roman Wapiński**, z którego wypowiedzi zaczerpnę tu fragment — jakże trafny dla czekającego nas jutro spotkania zasłużonych opiekunów książki —

„...spojrzenie wstecz, na przeszłość księgarstwa gdańskiego, pozwala nam lepiej dostrzec jego współczesną rolę jako czynnika kształtującego obecnie oblicze kultury polskiej. Udostępniając różnorodne artystycznie i kulturowo zestawy książek, księgarstwo to i dziś chroni nas przed uniformizmem i zaściankowością".

Rola tej dziedziny upowszechniania kultury jest dziś w Polsce Ludowej uznana i ogólnie szanowana. Jest nieodzowną, nader ważną częścią składową całej struktury rozwojowej narodu i to nie tylko w regionach działalności artystycznej, ale w wielkim dziele umysłowego, a co za tym idzie — gospodarczego przeobrażenia kraju. **Nie istnieje natomiast żadna dziedzina naszego życia, w której niepotrzebne byłoby wzbogacenie wiedzy i ruch umysłowy, szeroko pojęta oświata. Głównym instrumentem realizacji tego zadania pozostaje książka i kadra ludzi, którzy dostarczą ją do rąk właściwego adresata.**

Sławomir Sierecki

Czyżby przeoczenie?

NIE wiem już po raz który muszę powtórzyć, że zasadą, której się trzyma redakcja, jest nieinterweniowanie w sprawach mieszkaniowych. Niżej podpisany zasadę tę również stosuje w swojej praktyce dziennikarskiej. Bywają jednak sytuacje, kiedy dziennikarz staje przed dylematem — co jest ważniejsze: zasada czy życie? Wówczas musi wybierać. Tak też było w tym wypadku.

List

Autorką listu jest pani **Leokadia Paszkiewicz** z Gdyni-Orłowa. Mieszka ona na trzecim piętrze domu bez windy. A jest inwalidą I grupy i porusza się na wózku inwalidzkim.

— Odwiedziny u lekarza — pisze pani Leokadia — odbywają się przy pomocy karetki pogotowia ratunkowego, do której jestem znoszona z trzeciego piętra. Gdybym miała mieszkanie z windą mogłabym zjeżdżać na dół razem z wózkiem i spełniłyby się zalecenia lekarza i moje marzenia udania się na spacer. Namiastką tego jest teraz dla mnie stanie przed otwartym oknem przy pogodzie nie narażającej mnie na przeziębienie..

Nasza korespondentka pisze dalej, że kilkakrotnie zwracała się do Wydziału Lokalowego Urzędu Miejskiego w Gdyni z prośbą o zamianę jej dotychczasowego mieszkania na podobne w domu z windą. I zawsze spotykała się z odmową.

Wizja lokalna

Dom nr 55 przy ul. Bohaterów Stalingradu w Orłowie, w którym mieszka pani Leokadia, jest chyba jeszcze z budownictwa przedwojennego. To znaczy, że pokoje są wysokie, a w związku z tym, aby dojść do trzeciego piętra, trzeba wspinać się na wysokie schody. Zanim się człowiek dowlecze do trzeciego piętra musi przystawać dla nabrania oddechu.

Zdziwiłem się, kiedy na głośne stukanie do drzwi — stosując się do treści kartki wsuniętej za nieczynny dzwonek — otworzyła mi starsza pani, stojąca normalnie na dwóch nogach, a nie siedząca w wózku inwalidzkim. A przecież pani Leokadia pisała, że ma amputowaną lewą nogę i obcięte palce na prawej. Okazuje się, że pani Paszkiewicz pomimo tego kalectwa może, kuśtykając na protezie, przejść kilka kroków w domu, zejść jednak ze schodów i wejść na nie nie potrafi.

Przystępując do rozmowy ze mną natychmiast siada w wózku i już go nie opuszcza.

Mieszkanie, które pani Leokadia zajmuje wraz z czasowo — mniejszą o to z jakiego powodu — nieobecnym synem składa się z dwóch pokoi, kuchni i łazienki. Nie jest jednak mieszkaniem samodzielnym. Ma wspólny korytarz z innym lokatorem. A przez ten korytarz trzeba parę razy dziennie przechodzić, ponieważ dwa pokoje leżą po przeciwnych jego stronach.

Widziałem już mieszkania wygodniejsze, ale sądzę, że wielu ludzi byłoby szczęśliwych, gdyby mogli tak mieszkać. No, ale ta winda!

Spojrzenie wstecz

Pani Leokadia jest wdową. Mąż jej Włodzimierz, jako bardzo młody człowiek zaciągnął się we wczesnych latach trzydziestych, jako rybak niestniejącego już dziś przedsiębiorstwa połowowego „Mewa" w Gdyni. Na kutrach „Mewy" pływał aż do wojny, kiedy to został żołnierzem Marynarki Wojennej. Przez cały czas wojny pływał na „Garlandzie" i na „Błyskawicy" w konwojach do Murmańska i na Atlantyku. Dosłużył się tam Krzyża Walecznych i kilku medali. O wszystkim tym można się dowiedzieć z książeczki marynarskiej, wystawionej w Anglii, którą to pamiątkę wraz z odznaczeniami i dyplomami pani Leokadia pieczołowicie przechowuje. Niemal jak relikwie.

Zresztą o zasługach kapitana Włodzimierza Paszkiewicza (bo stale podnosząc swoje kwalifikacje i stale awansując dosłużył się rangi kapitana) można się dowiedzieć z licznych (również troskliwie przechowywanych) wycinków z prasy wybrzeżowej z r. 1960. Roku tragicznej śmierci kapitana. Ale o tym później.

Po wojnie kapitan Paszkiewicz powrócił do Polski i zaczął pływać na jednostkach „Dalmoru". Nie jest tajemnicą, że rybacy (zwłaszcza przed dwudziestu paru laty) zarabiali tyle, że mogli sobie pozwolić na wybudowanie dla siebie domku jednorodzinnego. Taki domek — korzystając ze sporego kredytu bankowego — wybudował kapitan Paszkiewicz. I przeniósł się do niego z rodziną w r. 1958.

Zła passa

Był rok 1960, kiedy nadeszła wiadomość, że kapitan Włodzimierz Paszkiewicz nie żyje. Zginął tragicznie na pokładzie dowodzonego przez siebie trawlera. Okoliczności śmierci kapitana nigdy nie zostały wyjaśnione do końca. Wypadek ten wywarł wielkie wrażenie na Wybrzeżu, a prasa, jak powiedziałem wyżej, wiele miejsca poświęciła osobie zmarłego i jego zasługom dla gospodarki morskiej.

Pozostała po nim wdowa z sześcioletnim synkiem (— To nie jest nasze własne dziecko — dodaje pani Leokadia) i wdowią rentą w wysokości 1516 złotych. No i z domkiem. Renta jest mała, a tu trzeba spłacać dług hipoteczny! Pani Leokadia decyduje się sprzedać domek pod warunkiem, że nabywca zapewni jej mieszkanie w Orłowie. Taki kupiec się znalazł, przejął na siebie dług hipoteczny zapłacił wdowie i synowi po 120 tysięcy złotych i postarał się o to, aby zajmowane przez niego mieszkanie zostało przydzielone wdowie. Ile nabywca domu policzył sobie za odstąpienie mieszkania trudno powiedzieć. Sumując jednak wysokość długu i wypłaconych sum oraz porównując to z wartością domu, wydaje się, że była to suma nie mała.

To był rok 1966.

Zdrowie pani Leokadii zaczęło się niespodziewanie psuć. I stale się pogarszało. Położono ją do szpitala, w którym przeleżała dwa lata. Wyszła z niego z amputowaną lewą nogą i okaleczoną prawą. Wyszła jako inwalida I grupy. W dodatku zaniewidziała na jedno oko i cierpi na schorzenie układu krążenia.

Długa choroba, jak mówi, uszczupliła jej kapitał niemal do zera. Jako inwalida ma teraz rentę znacznie wyższą, ale i wydatki większe. Zresztą na brak pieniędzy się nie skarży. Gnębi ją co innego.

Gnębi ją niemożność opuszczenia mieszkania, nałykania się na „spacerze" na wózku świeżego powietrza.

Dlaczego?

Dziś pani Leokadia ma siedemdziesiąt lat i marzy... o mieszkaniu z windą. Nie prosi o mieszkanie większe, ani też bardziej luksusowe. Chce po prostu zamiany swego mieszkania na podobne, w Urzędzie Miejskim stale jej tego odmawiają. Dlaczego?

Otóż to. Ostatniej odpowiedzi Urzędu Miejskiego w Gdyni nie widziałem, gdyż pani Leokadia nie mogła jej znaleźć w stosie rozmaitych papierzysk. Ale twierdzi, że w swoim liście zacytowała treść pisma niemal dosłownie. A napisała tak:

(Urząd)... nie znajduje możliwości załatwienia pozytywnie wniosku, ponieważ będąc właścicielką domu jednorodzinnego zbyła ten domek, pogarszając sobie warunki mieszkaniowe...

— Ale wtedy, kiedy ten domek sprzedawałam, byłam zdrowa — mówi pani Leokadia. Pan wiceprezydent, który to pismo podpisał, przeoczył to.

— Czyżby istotnie przeoczył?

Jeżeli tak, jeżeli to zadecydowało o odmowie załatwienia pozytywnie wniosku wdowy po zasłużonym człowieku morza, to chyba wniosek ten powinien być ponownie i to bardzo wnikliwie rozpatrzony. Zwłaszcza, że chodzi o inwalidę I grupy.

Władysław Mergel

Kieszonkowcy są wśród nas

Jak głosi wieść gminna, przed wojną najsłynniejsza była „szkoła lwowska". Jednakże jej mistrzowie albo powymierali albo zaprzestali działalności. Mimo to adeptów tej wcale niełatwej „sztuki" nie brakuje.

SPORO osób odczuło nie tyle na własnej skórze co kieszeni efekty stosowanych przez nich metod jak np. „na obrót" czy „na ślimaka" podczas pracy „na wózkach". Spytacie państwo o co tutaj w końcu chodzi i czas powiedzieć, że o wasze kieszenie i ich zawartość. Interesują one bowiem specjalistów od „kieszonek", czyli złodziei kieszonkowych. Osobom tym poświęcone zostały odpowiednie artykuły kodeksu karnego, ale zazwyczaj my sami nie poświęcamy im wiele uwagi dopóki oni nie zainteresują się nami.

Kim są te osoby, pragnące wiedzieć co mamy w kieszeniach, torbach czy teczkach? Jak się okazuje, są to w większości osoby przyjezdne, lubiące podróżować i przebywać w miejscach gdzie tłoczno. Bardzo wielu z nich stawało przed obliczem sądu i przebywało przez dłuższy lub krótszy czas w więzieniu. Są to zarówno osoby młode, działające w dobranym towarzystwie, jak też starsze uprawiające złodziejski zawód bez wspólników.

Jak wiadomo, dobry fachowiec zanim przystąpi do działania musi sobie przygotować stanowisko pracy. Nie inaczej jest w przypadku złodziei kieszonkowych. Zanim bowiem taki osobnik — przeważają bowiem mężczyźni — przystąpi do pracy, musi wiedzieć jak dana osoba reaguje na dotyk.

Wspomniane metody „na obrót" czy też „na ślimaka", to jedne z wielu stosowanych przez złodziei kieszonkowych technik kradzieży. Pierwsza z nich polega na tym, że w ciasnym przejściu popycha się bokiem daną osobę, co powoduje, że obraca się ona, co złodziejowi umożliwia wyjęcie portfela z wewnętrznej kieszeni marynarki. Metoda „na ślimaka" polega natomiast na czyszczeniu niby pobrudzonego ubrania ręką, którą „przy okazji" sprawdzi zawartość kieszeni.

Wśród innych technik dokonywania kradzieży dosyć często spotyka się metody „grzecznościowe", jak np. udzielanie pomocy przy wnoszeniu bagaży do pociągu lub przy wysiadaniu, jak też zahaczenie długim szalem o torebkę lub siatkę i wyciąganie rzeczy podczas rozplątywania się, nadepnięcie na stopę danej osoby i podtrzymywanie jej w momencie kiedy się schyla, podsunięcie gazety lub teczki pod brodę, co umożliwia zasłonięcie ręki, sięgającej do cudzej kieszeni.

Zarówno wymienione, jak i wiele jeszcze innych sposobów działania kieszonkowców stosowanych jest oczywiście w zależności od konkretnych warunków miejsca, czasu czy też osoby. Do miejsc, w których często okrada się mężczyzn, zaliczane są m. in. dworce kolejowe i autobusowe, tramwaje i inne środki komunikacji. Stosunkowo rzadko okradani są mężczyźni w sklepach. Placówki handlowe są miejscem, gdzie sporo kobiet pada ofiarą złodziei kieszonkowych, którzy w tych przypadkach wykorzystują zwłaszcza momenty ożywionego ruchu (np. okres przedświąteczny), okresy sprzedaży atrakcyjnych towarów.

Jeżeli chodzi o czas dokonywania kradzieży, to większość z nich ma miejsce w godzinach popołudniowych. Kieszonkowcy wykorzystują wówczas zmęczenie psychiczne i fizyczne ludzi po pracy. Często także ofiarą kradzieży kieszonkowych padają osoby nietrzeźwe, chore, ułomne.

Warto też dodać, że w drugiej połowie tygodnia (od czwartku do soboty) notuje się zazwyczaj nasilenia kradzieży kieszonkowych.

Funkcjonariusze MO, zajmujący się zapobieganiem kradzieżom kieszonkowym i ściganiem ich sprawców, wiele robią w trosce o bezpieczeństwo naszych kieszeni. Stosują różne metody i środki, mające na celu zapewnienie jak największego bezpieczeństwa naszemu portfelowi.

Należy jednak zdawać sobie sprawę, że nawet najlepiej działająca milicja nie zdoła wyeliminować wszystkich przypadków kradzieży kieszonkowych, o ile sami jej w tym nie pomożemy. A niestety przegląd wielu aktów śledztwa, czy też sądowych, wykazuje, jak bardzo nieuwaga, beztroska czy też lekkomyślność nasza pomaga kieszonkowcom, niekiedy wprost zachęca ich do kradzieży. Stąd wniosek: więcej uwagi dla własnych kieszeni i toreb. Nie darmo stare przysłowie mówi, że okazja stwarza złodzieja.

Ryszard Czerniawski

Wszystko o wojsku i studiach na UG

W niedzielę 20 bm. żołnierze z jednostki Niebieskich Beretów zapraszają wszystkich obywateli, zwłaszcza zaś młodzież, do klubu garnizonowego przy ul. Słowackiego w Gdańsku. Będzie można zapoznać się z warunkami przebiegu służby wojskowej.

• • •

Rada Wydziałowa SZSP Wydziału Ekonomiki i Transportu Uniwersytetu Gdańskiego organizuje tzw. dni otwarte, na które zaprasza zwłaszcza tegorocznych maturzystów.

20 bm. o godz. 10 w auli „O" w Sopocie w gmachu przy ul. Armii Czerwonej 119/121 będzie można otrzymać wszelkie informacje na temat studiów na wspomnianym wydziale.

Wrzeszcz w słoneczny dzień. Fot. M. Zarzecki

Absolwenci Studium Wychowania Plastycznego

Z inicjatywy gdańskiej Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych oraz Kuratorium Oświaty i Wychowania powstało przy uczelni Zaoczne Studium Wychowania Plastycznego. Ten kierunek kształcenia gdańska uczelnia wprowadziła w 1976 roku, jako druga w kraju, obok poznańskiej.

Do studium przyjmowani są nauczyciele, kierowani przez kuratoria lub pracownicy innych resortów z zaświadczeniami Ministerstwa Kultury i Sztuki. Celem otwarcia kierunku było dokształcenie nauczycieli i innych pracowników, zajmujących się upowszechnianiem plastyki.

Przed dwoma dniami oraz wczoraj 18 pierwszych studentów przystąpiło do obrony prac magisterskich. Większość tematów dotyczyła zagadnień pedagogicznych. Na wyniki egzaminu wpływają także prace wykonywane w czasie studiów. Wczoraj pierwsza grupa propagatorów plastyki uroczyście otrzymała tytuły magistrów wychowania plastycznego.

W najbliższych latach mury uczelni będą opuszczały dalsze czterdziestoosobowe grupy absolwentów tej specjalności. gz

Na lody - do „Zorzy"

Pierwsza „Gosposia" będzie na Obłużu

W minioną sobotę bez większej reklamy, oddano do użytku pozostałą część zespołu gastronomiczno-mieszkalnego „Zorza" przy ul. Świętojańskiej w Gdyni. Cukiernia i cocktail-bar mają chyba najładniejsze wnętrza wśród tego typu obiektów gastronomicznych w Gdyni.

Cukiernia zaprojektowana została przez mgr. inż. **Halinę Pacewicz** w stylu nieco przypominającym secesję — białe, filigranowe stoliczki, ciepłoczerwone obicia, kotary, baldachimy. Oferuje się tutaj bogaty zestaw smacznych lodów, tortów, ciast i deserów, produkowanych na miejscu. Większość personelu zakładu, to ludzie młodzi — absolwenci gdyńskiego Technikum Gastronomicznego.

W cukierni można zamówić na wynos większe partie słodkiego towaru. Zgłosili się już pierwsi chętni. Czas oczekiwania na duże zamówienia — 24 godziny.

Obok cukierni mieści się przytulny cocktail-bar dla 24 osób. Będą tu serwowane fantazyjne cocktaile z niewielką domieszką alkoholu. Funkcje barmana pełni specjalnie urządzenie produkowane na licencji austriackiej, dozuje i miesza podawane napoje.

Warto dodać, że nie słabnącym powodzeniem cieszy się od chwili otwarcia bar szybkiej obsługi. Obroty jego wzrosły do 32 tys. zł dziennie, co świadczy o tym, że w śródmieściu potrzebne było miejsce, gdzie można zjeść szybko i tanio.

Łącznie z niedawno oddaną „Alozą" Gdynia dysponuje obecnie 85 zakładami gastronomicznymi. Sytuacja jest więc nie najgorsza, chociaż na pewną dyskryminację mogą narzekać mieszkańcy nowych osiedli. Dlatego też z zadowoleniem odnotowujemy fakt, iż z początkiem maja na Obłużu pojawi się pierwsza stołówka osiedlowa typu „Gosposia". Mieścić się ona będzie w 3-pokojowym mieszkaniu jednego z domów tej dzielnicy. Z pewnością śniadania, obiady i kolacje o cenach mieszczących się w granicach zdrowego rozsądku i serwowane w „swoim bloku" rozwiążą wiele problemów paniom domu. „Społem" zamierza w najbliższych latach otworzyć kilkanaście tego typu obiektów w Gdyni. (dj)

REPORTERZY informują

NA PRZEJŚCIU

Edward B., kierujący „Syreną" GDU-7623, na przejściu dla pieszych przy skrzyżowaniu ulic Chylońskiej i Kcyńskiej w Gdyni, potrącił Elżbietę J., która doznała obrażeń.

PIESZY POD „SYRENĄ"

Na ul. Wyspiańskiego w Gdańsku Jan W. wszedł na jezdnię w miejscu nie wyznaczonym i został potrącony przez „Syrenę" GDU-0289, którą kierował Ryszard D. Pieszy odniósł obrażenia.

NIEOSTROŻNY MOTORNICZY

Bronisław Z., kierujący tramwajem linii „15", nie zachował należytej ostrożności i ruszając z przystanku przy al. Wojska Polskiego w Gdańsku przytrzasnął drzwiami wysiadającego z pojazdu Mieczysława B. Pasażer został ranny.

Kurs sióstr pogotowia

Zarząd Miejski Polskiego Czerwonego Krzyża rozpoczyna 23 bm. kurs sióstr pogotowia PCK. Nauka jest bezpłatna. Zapisy przyjmuje codziennie z wyjątkiem sobót od godziny 9 do 15 Zarząd Miejski PCK w Gdyni ul. Nowogrodzka 10. Kandydatki na kurs powinny mieć ukończone 18 lat. Wszelkie bliższe informacje tel. 20-47-07.

Po trzech latach zmagań... „Lot" wreszcie na finiszu

W lipcu 1977 roku rozpoczęła się przebudowa domu meblowego na dworzec miejski „Lotu". Towarzyszyliśmy wiernie prawie trzyletnim zmaganiom projektantów i wykonawców, relacjonując przebieg poszczególnych etapów budowy. Problemów było sporo. Dzisiaj, inż. TADEUSZ MAKAROFF, nadzorujący wszystkie prace z ramienia „Lotu" dzieli się niewesołą refleksją — gdybyśmy porównali projekt pierwotny z powykonawczym, niewiele miałyby one ze sobą wspólnego.

INSTALACJA skomplikowanych urządzeń klimatyzacyjnych i wentylacyjnych, trudności z nietypowym wystrojem wnętrza — ściany i sufity wykonywane są z blaszanych klepek i kasetonów — a przede wszystkim kłopoty wynikające z konieczności uwględnienia wielu nieprzewidzianych w projekcie zmian (m. in. niedokładnie zainwentaryzowana była cała instalacja podziemna, natrafiono na fragmenty zabytkowych murów) powodowały, że kolejne terminy stawały się nieaktualne, a przebudowa posuwała się w iście żółwim tempie.

Dzisiaj odwiedzamy plac budowy na dwa tygodnie przed jej zakończeniem. 30 bm. generalny wykonawca PBK-2 powinien przekazać budynek „Lotowi".

Zarówno inż. Makaroff jak i kierownik budowy Jan Warczak są dobrej myśli. Chociaż...

— Największy problem mamy ze szkłem — mówi inż. Makaroff. — Brakuje nam ok. 50 m kw. zielonego szkła na szyby klatki schodowej. Otrzymaliśmy właśnie potrzebną nam ilość, tyle tylko, że Huta Szkła Okiennego „Sandomierz" przysłała szkło czarne, a takiego zamontować nie możemy. Ostatecznie więc zastosujemy szkło zwykłe...

Na zewnątrz budynku uwijają się ekipy „Reklamy" i Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych. Napisy na dworcu, a także dojazd i chodniki powinny być gotowe do końca przyszłego tygodnia; na razie wszystko jeszcze „w proszku". A powinien znaleźć się czas i dla „zieleniarzy".

Wchodzimy do wewnątrz. W kawiarni pracownicy Stoczni im. Lenina kończą układanie boazerii; poczekalnia jest już gotowa. Jeszcze tylko ostatni szlif — założenie lamp i luster, naklejenie fototapety i już można rozpocząć ustawianie mebli. Także prace na piętrze są już właściwie zakończone, trzeba jedynie położyć wykładzinę podłogową.

Tymczasem na parterze dużo pozostało do zrobienia. Pracownicy „Metalplastu" z Bielska-Białej mają sporo pracy z ułożeniem sufitu. Nie dokończona jest także podłoga oraz montaż boksów.

Czy więc tym razem uda się dotrzymać terminu? Życzylibyśmy sobie wszyscy, by jak najszybciej zniknęły szpetne parkany z centrum Gdańska. Wczorajszy rekonesans przekonał nas, nie po raz pierwszy już, że niezależnie od tego jak długo trwa budowa, „za pięć dwunasta" dużo jeszcze pozostaje do zrobienia... Man.

Psie sprawy

W ostatnich dniach marca w Gdańsku - Oliwie zginęła brązowa suczka — jamnik gładkowłosy. Zrozpaczeni właściciele, w tym kilkuletnie dziecko, bardzo tęsknią za swym czworonożnym przyjacielem. Tymczasowy opiekun (lub osoba, która udzieli informacji) proszony jest o wiadomość za wysokim wynagrodzeniem, tel. 52-42-30. Hop.

Prezent ślubny na życzenie

Prezenty ślubne są plagą... jeśli się powtarzają. Cztery zastawy stołowe, trzy żelazka, bliźniacze roboty kuchenne — wszystko to po przyjęciu weselnym wędruje na półki czekając lepszych (?) czasów.

Domy Towarowe „Centrum" postanowiły ułatwić życie nowożeńcom wprowadzając w 16 placówkach w kraju sprzedaż upominków według listy życzeń. Pomysł jest prosty: w witrynie domu towarowego i w pałacu ślubów zostały wywieszone wykazy przedmiotów, które mogą stać się oczekiwanymi prezentami na nowej drodze życia. Młode pary mogą wybrać najbardziej potrzebne przedmioty, ułożyć listę, której jeden egzemplarz pozostaje u nich, drugi zaś — u kierownika placówki handlowej. W ciągu dwóch najbliższych tygodni do domu towarowego mogą zgłaszać się krewni i znajomi, którzy po podaniu numeru listy bądź nazwiska jednego z przyszłych małżonków wybierają „swój" prezent i od razu kupują go w jednym ze stoisk. Prezent zostaje wykreślony z listy.

W ubiegłą sobotę pomysł ten został wprowadzony w życie w Gdańsku. Listy prezentów wywieszono w DT „Neptun" we Wrzeszczu oraz w gdańskim Pałacu Ślubów.

Niestety, jesteśmy tradycjonalistami. Do dziś dnia w domu towarowym nie zjawiła się żadna z młodych par reflektująca na prezenty na życzenie... D. J.

Po francusku na Zaspie

Ośrodek Alliance Francaise przy Uniwersytecie Gdańskim (Gdańsk-Zaspa, ul. Startowa 23 B/2) organizuje w maju br. miesięczny intensywny kurs języka francuskiego dla początkujących i średnio zaawansowanych. Zajęcia (przewiduje się w sumie 140 godzin) będą prowadzone w godzinach przedpołudniowych. Zgłoszenia przyjmowane są codziennie z wyjątkiem sobót w godz. od 9 do 11 oraz od 16 do 19, telefon 53-99-11.

Dla każdego coś ciekawego

WYSTAWA MOTOCYKLI — WETERANÓW

Z inicjatywy „Nord Weteran Klubu" — w dniach 20-27 bm. czynna będzie w SDK „Gedanus" przy ul. Św. Barbary w Gdańsku — wystawa motocykli, wyprodukowanych w latach 1928-1950. Prezentowane też będą zdjęcia i przeźrocza, a także prelekcje poświęcone jednośladowej motoryzacji.

Otwarcie wystawy 20 bm. godz. 11.

GRA NAJMŁODSZA GENERACJA

Sześć gdańskich zespołów, które pozazdrościły sławy Muzyce Młodej Generacji, wystąpi pod nazwą „najmłodszej generacji" w KSW „Żak" 18 i 19 bm., o godz. 20. Usłyszymy zespoły: „Dr Hackenbush", „Cytrus", „Mietek B.B.", „Alice's People", „Kiermasz", „JODoch-s".

KTO ZDOBĘDZIE PUCHAR?

W niedzielę, 20 bm. o godz. 9.45 w sali widowiskowej Zakładowego Domu Kultury Zarządu Portu Gdynia przy ul. Polskiej 32 rozpocznie się IV Ogólnomiejski Przegląd Zespołów Amatorskich.

Wśród zakwalifikowanych do przeglądu trzynastu zespołów znalazły się m. in. chóry, orkiestra rozrywkowa, zespoły kameralne, młodzieżowe i wojskowe. Najlepszy zespół otrzyma puchar prezydenta miasta Gdyni.

Ograbili kompana

Jerzy N. udał się do gdyńskiego baru gastronomicznego „Kliwer". W tym samym czasie, a było to już późnym wieczorem, w lokalu znalazł się **Andrzej Janowicz**, zam. w Gdyni przy ul. Młyńskiej 17, który przyszedł z jakimś swoim znajomym. Niestety, nazwiska jego nie ustalono, choć odegrał istotną rolę w wydarzeniu, jakie wkrótce się rozegrało.

Otóż Andrzej Janowicz nie był obcy Jerzemu N. i dlatego przysiadł się do jego stolika. Podchodził zresztą i odchodził kilkakrotnie. Niewątpliwie widział, że Jerzy N. ma w portfelu kilka banknotów 1000-złotowych. Około godziny 22, gdy Jerzy N. opuścił lokal, który o tej porze już zamykano, A. Janowicz wyszedł razem z nim. Obaj zdążali do przystanku miejskiej komunikacji i w tym celu musieli przejść tunelem pod ul. Czerwonych Kosynierów.

Nagle z ciemności wyłonił się wspomniany znajomy A. Janowicza. Zbliżył się do idących i zupełnie nieoczekiwanie uderzył Jerzego N. pięścią w twarz. W tym momencie A. Janowicz podstawił jeszcze nogę, tak że napadnięty przechodzień upadł twarzą na chodnik. Leżącego A. Janowicz kopnął jeszcze kilkakrotnie; potem usiadł mu na plecach i przeszukiwał kieszenie ubrania. W rezultacie poszkodowany postradał portfel z dokumentami i 4 tys. złotych.

Następnego dnia obrabowany Jerzy N. udał się do A. Janowicza i zażądał zwrotu pieniędzy, proponując polubowne załatwienie sprawy. Jednakże A. Janowicz twierdził, że o niczym nie wie. Wówczas Jerzy N. zwrócił się do milicji.

Ustalono, że Andrzej Janowicz oprócz udziału w opisanym wyżej napadzie miał na swym koncie jeszcze dwa inne przestępstwa. Mianowicie będąc w stanie nietrzeźwym wdarł się do pomieszczenia dyżurnego ruchu na stacji Gdynia-Cisowa. Kiedy pracownicy PKP chcieli go usunąć, naubliżał im. Znieważył również wezwanych na pomoc funkcjonariuszy MO.

Obciążony trzema zarzutami Andrzej Janowicz znalazł się na ławie oskarżonych przed Sądem Rejonowym w Gdyni. Został skazany łącznie na karę 6 lat pozbawienia wolności i 20 tys. zł grzywny.

Wyrok nie jest jeszcze prawomocny.

Wyłaź leniu na wiosenny spacer!

PODWIECZOREK

Z Trójmiasta i okolic

„KRZEPKIE" Z PETEM

Zbigniew S. zakupił na święta parę butelek piwa w samie na Brodwinie. Piwo, oczywiście made in Browar Gdański, nazywa się „Jasne mocne" i jeszcze na dodatek „krzepkie". I rzeczywiście jedna z butelek okazała się być wzmocniona niedopałkiem papierosa — jak nam się zdaje — marki „Caro".

Już mniejsza o to piwo, ale chcielibyśmy wiedzieć, gdzie pracownicy browaru zaopatrują się w „Caro"..

SCHODY W GÓRĘ!

Jak dobrze pójdzie ruchome schody w tunelu przy Dworcu Głównym w Gdańsku, które częściej są nieruchome, nareszcie pójdą w ruch. Przedsiębiorstwo Dróg i Mostów wyrobiło sobie znajomości w łódzkim domu towarowym „Central". Jest nadzieja, że jeszcze w tym miesiącu kapną brakujące części zamienne.

ZABAWY Z PIASKIEM

Znakomity pokaz bezsensownej roboty odbywa się na trasie Sopot — Gdańsk via Jelitkowo: chodnik upstrzony jest co parę metrów kupkami piachu zebranego w ramach wiosennych porządków ze skrajów jezdni. Robotnicy po wykonaniu „kupek" odeszli, zapewne do innych prac porządkowych. Reszty dokona czas — po co kopczyki piachu wywozić, transport fatygować, benzynę marnować? Wiatr rozmiecie, ludzie rozdepczą, potem przyjdą robotnicy i znów piasek pozgarniają, a my znów napiszemy, cześć pracy!

Złota rura?

W grudniu ub. roku lokatorka mieszkania nr 7 przy ul. Warszawskiej 42 w Gdyni, doniosła administracji, że w łazience pękła rura, co powoduje zalewanie ściany u niej i u sąsiadów.

Awarii do tej pory nie usunięto. Administracja tłumaczy się brakiem odpowiednich materiałów i zapewnia, że gromadzi stopniowo potrzebne detale. Zawsze myśleliśmy, że do wymiany rury potrzebny jest jeden detal, mianowicie, rura. Cztery miesiące na jej zdobycie wydaje się grubą przesadą. No, chyba że administracja poszukuje złotej rury...

Przeżyjmy to jeszcze raz

NA JEDNO WYCHODZI

W odpowiedzi na notatkę z 22. 02. 1980 r. Spółdzielnia Mieszkaniowa w Tczewie informuje, że przyczyną niedogrzewania łazienek w mieszkaniach nr 2, 5, 8, 11, 14 przy ul. Jedności Narodu 8, było zasklepienie się dławicy w zaworze odpowietrzającym na przewodzie grzewczym w mieszkaniu nr 14 (stylistyka oryginalna — przyp red.). Usterkę usunięto 21. 03. br. Za zaistniałą sytuację Administracja Osiedla Śródmieście II przeprasza.

Dyrektor
Mieczysław Zilter

Od „P": W myśl zasady — lepiej późno niż wcale, cieszymy się w imieniu mieszkańców, że ich dwuletnie kłopoty nareszcie się skończyły.

Czas szybko zleci

W panikę wpadły panie, zmuszone zmienić zimowe pończochy na lżejsze. Prześwitujące przez nie owłosienie wygląda nieestetycznie, a depilatorów nie ma.

Pragnąc zaoszczędzić Czytelniczkom zbędnego biegania po drogeriach, nam tylko wiadomymi drogami przeprowadziliśmy rekonesans w wyższych sferach handlowych. Okazało się, że depilatory pojawią się dopiero w czerwcu i to w ograniczonej ilości.

Na szczęście — czas szybko mija... W. R.

Handlowe rozmaitości

PO PIERWSZE — NIE MAMY PROCHU

Znana jest powszechnie anegdotka o Napoleonie, który na pytanie — dlaczego na moją cześć nie walą z armat, usłyszał od burmistrza — „sir, po pierwsze nie mamy armat"...

Znamy też niezły dowcip: pani Krysia kupiła sobie armatę tj. przepraszamy, maszynę do zmywania naczyń. Na pytanie — dlaczego nie zmywa maszyną naczyń, pani Krysia odpowiada — bo nie **można dostać w Trójmieście proszku do zmywarek.**

Sprawy nie mat zgodnie z instrukcją maszyna służy nie tylko do zmywania. Można w niej z powodzeniem przechowywać brudne naczynia... Bez sensu, ale za to samo życie.

...TO IDZIE MLEKO!

Co tak wali co tak dudni? — pytają nieprzytomnie mieszkańcy ul. Rzeźnickiej w Gdańsku, zrywając się głęboką nocą z głębokiego snu.

— To idzie mleko, mleko, do samu pukają beztrosko konwiami po trotuarze krasnoludki. Umęczeni lokatorzy składają ręce do „Społem" aby dostawy mleka wyciszyć lub przesunąć na godziny ranne.

Obecnie piekielny hałas nęka ludzi zwykle po północy. Przestaliśmy wierzyć w duchy i mało co nam z tego przyszło. Teraz straszą nas mleczarze.

Przyczyny i skutki

Od tygodnia w budynku przy Elbląskiej 24 w Gdańsku jest zapchany zsyp, co w połączeniu z wiosennym ociepleniem, daje bukiet zapachów, trudnych do zniesienia.

ROM przy ul. Grobla Angielska wyjaśnia logicznie, że zsyp jest zapchany, ponieważ lokatorzy wrzucają tam różne śmiecie. Widoków na to, aby lokatorzy w ramach rewanżu nie wrzucali śmieci do zsypu, powiedzmy sobie szczerze, brak.

DOWCIPY Z BRODĄ

Pani Marysia wybiera się z mężem do kina. Długo i starannie się maluje, a potem pyta męża:

— Ładnie wyglądam?

Prawda, że ta szminka odmładza?

— Bardzo odmładza, ale już nie przesadzaj! Film jest dozwolony od 18 lat!

* * *

— Ile pan ma owiec? — pyta turystka właściciela stada.

— Niestety, nie wiem. Jak tylko zacznę liczyć, od razu zasypiam.

* * *

— Co ci powiedziała żona, kiedy wczoraj wróciłeś tak późno?

— A masz dwie godzinki czasu?

— Nie mam.

— No to ci nie powiem, co powiedziała.

* * *

Szkot wysyła żonę z dzieckiem do miasta. Mają zwiedzić tamtejsze zabytki.

— I pamiętaj — przestrzega żonę — jak już nie będzie nic ciekawego do oglądania, żebyś zdjęła dziecku okulary.

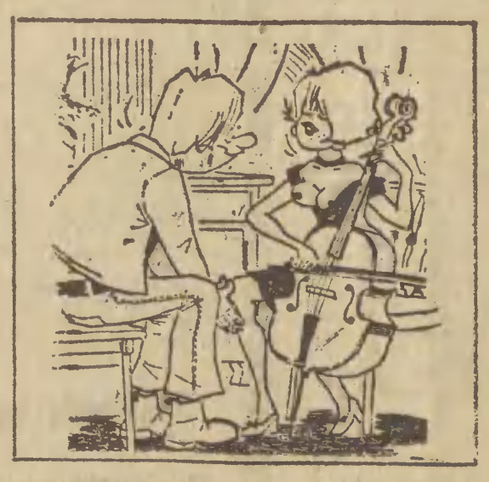

— Widzę że pan zaczyna lubić Brahmsa...

Myśl w ramce

Kot w rękawiczkach nigdy nie złowi myszy.

Historie dwuwymiarowe

Miłość ci wszystko wybaczy

— O rany, co u ciebie tak śmierdzi?! — wykrzyknęła Buba od progu.

— Nic nie czuję — powiedziałam pogodnie.

— Coś się dzieje w kuchni — chwyciła się za nos.

— A co ma się dziać? — wzruszyłam ramionami. — Placki smażę.

— Rany boskie, na czym? — zdziwiła się.

— Jak to na czym, na oleju — pokazałam jej butelkę.

— Zwariowałaś, przecież to ocet! — powiedziała z przerażeniem.

— Nieważne — westchnęłam słodko i zapatrzyłam się w błękit nieba.

— Co ci jest? — Buba wyłączyła gaz i popatrzyła na mnie uważnie.

— Zakochałam się — wyznałam jej szczerze.

— Ty? — niedowierzająco pokręciła głową — niebywałe, trudno wprost w to uwierzyć!

— Cóż bez miłości wart jest świat — zanuciłam starą przedwojenną piosenkę.

— Daj spokój z miłością — Buba sprowadziła mnie z obłoków na ziemię — i zrób herbaty.

— Już się robi — powiedziałam ochoczo.

— Coś ty zrobiła? — spytała po chwili Buba.

— Kawę — odparłam zgodnie z prawdą.

— Trudno, niech będzie — rzekła z rezygnacją.

Poszłam otworzyć drzwi.

— Cześć, z nóg lecę — pisnęła na powitanie Małofiacka — obleciałam całe miasto, ale nigdzie wygodnych pantofli nie mogę dostać. Wszędzie królują piętnastocentymetrowe szpile.

— Nie przejmuj się — poradziłam jej — co tam buty, zobacz jak pięknie dookoła, wiosna...

— Daj spokój, nogi mnie bolą — machnęła ręką Małofiacka.

— Przecież patrzysz oczami a nie nogami, i przestań robić zbolałe miny, wysil się na uśmiech, od razu poczujesz się lepiej.

— Co jej jest? — spytała Małofiacka Bubę.

— Zakochała się — poinformowała ją Buba.

— W jej wieku? — Małofiacka popukała się w czoło.

— Miłość nie zna granic — rzekłam.

— Z wyjątkiem wiekowych — mruknęła z przekąsem Buba.

— Szczęśliwi lat nie liczą — uśmiechnęłam się promiennie.

— Wyobraźcie sobie — Buba zmieniła temat — dzisiaj znów pół godziny czekałam na tramwaj. A jak już przyjechał i wsiadłam, to myślałam że nie dojadę. Taki był ścisk.

— Też problem — prychnęłam wesoło — ty już chyba nie masz się czym przejmować! Ludzie w tramwaju ci przeszkadzają! Ludzi, moja droga, trzeba kochać!

— Przestań bzdury pleść — zdenerwowała się Małofiacka — nie wszystkich da się nawet lubić, a co dopiero kochać. Wczoraj ekspedientka...

— Wielkie rzeczy — przerwałam jej — mnie przedwczoraj ekspedientka o mało po łapach nie sprała za to, że ośmieliłam się sama z kontenerka wziąć sałatę...

— No i co zrobiłaś? — spytała ciekawie Buba.

— A uśmiechnęłam się do niej — odparłam — bo niby dlaczego nie? Dziewczyna młoda, ładna, w końcu nie jest temu winna, że ja ręce po sałatę wyciągam.

— Ale się z nią porobiło — Małofiacka wymownie popatrzyła na Bubę.

— A wiesz — rzekła Buba — ja jej właściwie zazdroszczę. Zakochała się i ma wszystko z głowy: placki smaży na occie i nawet tego nie czuje, nie razi ją, że ekspedientka jest niegrzeczna, nie przeszkadza jej tłok w tramwaju, nie przejmuje się, że w sklepach nie ma wygodnych butów.

— Właściwie to masz rację — rzekła w zamyśleniu Małofiacka — miłość jest dobra na wszystko.

PEPSI

Wędrówka na górę Donas

Klub Turystyczny PTTK „Noga za nogą" przy OSM „Bałtyk" w Gdyni zaprasza w najbliższą sobotę i niedzielę na tradycyjną wyprawę na górę Donas. Zorganizowano dwie trasy: półtoradniową z noclegiem w Bieszkowicach i jednodniową.

Zbiórka uczestników trasy półtoradniowej 19 bm. o godz. 16 w sobotę, na stacji PKP w Rumi.

Na trasy jednodniowe uczestnicy wyruszą 20 bm. z czterech miejsc zbiórki: ze stacji PKP Gdyni-Chyloni o godz. 8 rano, sprzed klubu „Bałtyk" przy ul. Narcyzowej w Witominie o godz. 10, z dworca kolei elektrycznej w Sopocie o godz. 9 i z dworca w Orłowie także o godz. 9.

Zapisy na rajd przyjmowane są w Oddziale Morskim PTTK w Gdyni przy ul. 3 Maja 27 (tel. 21-80-98). Izet.

Nowe czeki

Narodowy Bank Polski pragnie poinformować za naszym pośrednictwem, że uwzględniając postulaty klientów wprowadził nowy nakład blankietów czekowych do rachunków oszczędnościowo - rozliczeniowych PKO. Nowy czek charakteryzuje się szaro-wiśniową barwą i posiada rozmiary 124 na 64 mm. Blankiety czekowe starego typu pozostaną również w obiegu.

DO WYBORU DO KOLORU

TEATRY

GDAŃSK PAŃSTWOWA OPERA I FILHARMONIA BAŁTYCKA — Koncert symfoniczny, piąt. g. 19.30, sob. g. 17.30; Romeo i Julia, niedz. g. 17

TEATR „WYBRZEŻE" — Ożenek, piąt., sob., niedz. g. 19

GDAŃSK- WRZESZCZ — TEATR MINIATURA — Tajemniczy przyjaciel, niedz. g. 16 (przedst. otwarte)

SOPOT TEATR KAMERALNY — Anegdoty prowincjonalne, piąt., sob., niedz. g. 19

GDYNIA TEATR MUZYCZNY — Krakowiacy i Górale, piąt., g. 19 (otwarte); Krakowiacy i Górale, sob. g. 18 (przedst. zamknięte); Białe noce (sala kameralna) niedz. g. 16, 19

TEATR DRAMATYCZNY — Gorzkie żale w dozorcówce — Dom Rzemiosła w Gdyni, piąt., g. 19; Gorzkie żale w dozorcówce — występ w Helu, sob., g. 19; Freuda teoria snów — Ratusz Głównomiejski w Gdańsku, niedz. g. 17

ELBLĄG TEATR DRAMATYCZNY (duża scena) — Tango piąt., g. 19 (przedst. zamknięte); Tango (premiera), sob. g. 19, Tango, niedz. g. 19

IMPREZY

GDAŃSK — WIELKI MŁYN — Recital Żanny Biczewskiej piąt., g. 19.30

WYSTAWY

GDAŃSK — KLUB DZIENNIKARZY „DOM PRASY" Targ Drzewny 3/7 — wyst. prac malarskich i graficznych plastyków amatorów z elbląskiego Zamechu, piąt. w g. 12—18

„RUDY KOT", ul. Garncarska 18/20 — wyst. fotogramów z wyprawy alpinistycznej na Rakaposhi

KMPiK Długa 35 - Filmowy plakat radziecki — piąt., sob. w g. 10—21, niedz. 14—21

ZAKŁADY ARTYSTYCZNE ART ul. Piwna 66/67 - malarstwo art. B. Góreckiego — piąt. w g. 10—17

GALERIA GN ZPAF ul. Pieba nia 1 — wyst. prac fotograficznych art. Ivana Kafki — piąt. w g. 10—17

GTPS, ul. Chlebnicka 2 — wystawa grafiki A. Nowackiego, piąt. w g. 9—16

BWA, ul. Długa 67/68 — malarstwo J. Skrebeca — w g. 12—18

SIEDZIBA SARP, Targ Węglowy 27 (Strzelnica Św. Jerzego) — wyst. pt. Polski plakat architektoniczny — w g. 10—17

SOPOT BWA, Powstańców Warszawy 2—6 A. Smolana — rysunek; graficy z Poznania — grafika — niedz. w g. 12—18

GDYNIA BWA Derdowskiego 11 —Franciszek Czernous — malarstwo — w g. 12—18

KMPiK, Świętojańska 68 — wyst. plakatu M. Wewiórskiej i E. Drozdowskiego (kawiarnia klubu): fotograficzna pt. Gdynia 1935-1980 (czytelnia), piąt., sob. w g. 10—21, niedz. 14—21

PAWILON WYSTAWOWY PSP, al. Zjednoczenia 17 — wyst. Młodzi — 80, malarstwo rzeźba, grafika — w g. 11—18

MUZEA

Gdańsk Muzeum Narodowe ul. Toruńska 1 — piąt., niecz. sob. w g. 11—15, niedz. 9—15

Centralne Muzeum Morskie, ul Szeroka — w g. 10—16

Muzeum Historii Miasta Gdańska, ul Długa — piąt., w g. 10—16, sob. w g. 12—18, niedz. 11—16

Muzeum Poczty i Telekomunikacji, Oddział w Gdańsku plac Obrońców Poczty Polskiej — piąt., w g. 9.30—15, sob., niedz. 10.30—14

Oliwa Pałac Opatów — piąt., niecz., sob. w g. 11—19 niedz. 9—15

Gdynia Muzeum Oceanograficzne i Akwarium Morskie MIR, al Zjednoczenia 1 — w g. 11—18

Muzeum Marynarki Wojennej bulwar Nadmorski — w g 10—16

Sztutowo Muzeum Stutthof — w g 8-15

Malbork Muzeum Zamkowe — w g 9—15 teren zamkowe — w g 8—17

Frombork Muzeum Mikołaja Kopernika — w g. 10—16.30

Planetarium Muzeum Mikołaja Kopernika - seanse Niebo dzisiejszej nocy g 11 12.30 14 15.30

Kwidzyn Muzeum Zamkowe — w g 9—15

Sztum Zamek Powiśla — piąt., w g. 9—15 sob., niedz. 10—16

Bedomin Muzeum Hymnu Narodowego — w g 9—15

KINA

GDAŃSK ŚRÓDMIEŚCIE LENINGRAD — Ojciec królowej (pol) piąt., sob. g. 10. 12.30, niedz. g. 10. W pustyni i w puszczy (pol) bez ogr., I i II cz., niedz. g. 12.15 Lawina (USA) od l. 15, niedz. g. 16, 18, 20 Tydzień Filmów Duńskich — Zróbmy to, od l. 18, piąt. g. 16, 18.15 20.30, W moim życiu od l. 18, sob. g. 16, 18.15, 20.30 STUDYJNE KAMERALNE — ŻAK — Zwolnienie warunkowe (USA) od l. 18, piąt., sob., niedz. g. 15.30, 17.45, 20. DRUKARZ — Szukaj wiatru (radz) od l. 15, piąt., sob. g. 16.30, niedz. g. 14.30, Maratończyk (USA) od l. 18, piąt., sob. g. 18.30 niedz. g. 19, Wyprawa po złoto (radz) od l. 12, niedz. g. 16.30 WATRA (DOM HARCERZA) sob. niecz., Jesienne dzwony (radz) bez ogr., piąt. g. 16 niedz. g. 15, Wendeta (fr) od l. 15, piąt. g. 17.30, niedz. g. 16.30, Poranek, niedz. g. 12. GEDANIA — Ebirah potwór z głębin (jap) od l. 12 piąt. g. 15.30, Elegia (pol) od l. 15, piąt. g. 17.30 19.30, Proszę słonia (pol) bez ogr. sob., niedz. g. 15.30 San Babila godz. 20 (wł) od l. 18, sob., niedz. g. 17, 19. ORUNIA KOSMOS — Mistrz kierownicy ucieka (USA) od l. 18 piąt., sob. niedz. g. 16, Zwolnienie warunkowe (USA) od l. 18, piąt., sob., niedz. g. 18, 20 Colargol na Dzikim Zachodzie (pol) bez ogr. niedz. g. 14

WRZESZCZ ZNICZ — Jajo węża (RFN) od l. 18, piąt. sob. g. 15.30, 17.30, niedz g. 17.30 20, Lawina (USA) od l. 15 piąt. g. 20, sob. g. 20 22, Trzej muszkieterowie (panam) od l. 12, niedz. g. 13, Gorączka sobotniej nocy (USA) od l. 15, niedz. g. 15.30, BAJKA — Anna Karenina (radz) od l. 15, piąt., sob., niedz. g. 15, Zwolnienie warunkowe (USA) od l. 18, piąt., sob. g. 10, 12.30, 17.30, 20 niedz. g 12.30, 17.30 20 ZAWISZA — Rój (USA) od l. 12, piąt., sob., niedz. g. 15.45, 18, Niewinne (wł) od l. 18, piąt., sob., niedz. g. 20, Szalony pościg (pol) bez ogr., niedz. g. 10

NOWY PORT 1 MAJA — Błękitny ptak (radz) bez ogr., piąt., sob. niedz. g. 16 Gorączka sobotniej nocy (USA) od l. 15, piąt., sob. niedz. g. 18, 20

OLIWA DELFIN — Colargol na Dzikim Zachodzie (pol) bez ogr. piąt., sob., niedz. g. 15.30 Wściekły (pol) od l. 18 piąt., sob. niedz. g. 17 19

SOPOT BAŁTYK — Dyrygent (pol) od l. 15, piąt., sob. niedz g. 15.30 17.45, 20. POLONIA — Ojciec królowej (pol) piąt. sob g. 15, 17.30, niedz. g. 15, 17.30, 20, Lawina (USA) od l. 15, piąt. sob. g. 20

GDYNIA ŚRÓDMIEŚCIE STUDYJNE ATLANTIC — Ojciec królowej (pol) piąt., sob., niedz. g. 10, 12.30, Tydzień Filmów Duńskich, Strzelec wyborowy, od l. 18, piąt. g. 16, 18.15, 20.30, 22.30. Zróbmy to, od l. 18, sob. g. 16, 18.15 20.30, 22.30 W moim życiu od l. 18, niedz. g. 16, 18.15, 20.30. GOPLANA — Korek (wł) od l 18, piąt., sob. g. 10, 17.30, 20, niedz. g. 15, 17.30 20. Powrót różowej pantery (ang) od l. 12 piąt., sob., niedz. g. 12.30, 15

ORŁOWO NEPTUN — W gwiezdnym pyle (NRD) od l. 12, piąt., sob. g. 15, niedz. g. 13, Rywalka (fr) od l. 15, piąt., sob. g. 17, 19, niedz. g. 15, 17, 19

TELEWIZJA

PIĄTEK — 18 kwietnia

PROGRAM I

13.25 — TTR — Uprawa roślin, sem. 4 — Użytkowanie łąk i pastwisk
15.05 — Redakcja Szkolna zapowiada
15.20 — Program dnia
15.25 — NURT — Rozwój umiejętności uczenia się w toku interakcji
15.55 — Obiektyw — program stołecznego województwa warszawskiego
16.15 — Dziennik (kolor)
16.30 — Dla dzieci: „Piątek z Pankracym" (kolor)
16.55 — „Dzień dobry w kręgu rodziny" (kolor)
17.15 — „Magazyn motoryzacyjny" (kolor)
17.35 — Studio Telewizji Młodych
18.00 — „Czterdziestolatek", odc. 11 pt. „Cudze nieszczęście, czyli świadek obrony", film fabularny TP, reż. Jerzy Gruza, wyst.: Andrzej Kopiczyński, Anna Seniuk, Irena Kwiatkowska i in. (kolor)
18.50 — Dobranoc (kolor)
19.00 — „Ałła Pugaczowa" — recital piosenkarski (kolor)
19.30 — Dziennik telewizyjny (kolor)
20.10 — „Spartakus" — fragment baletu A. Chaczaturiana
21.10 — „Nasi goście" — program ukazujący tegoroczne Dni Kultury Radzieckiej (kolor)
21.50 — Dziennik
22.05 — Magazyn Studia Gama

PROGRAM II

15.10 — „Poligon"
15.35 — „Pegaz"
16.20 — Program dnia
16.25 — Język francuski, kurs podstawowy, lekcja 25 (kolor)
17.00 — „Kino obieżyświat" — film etnograficzno-folklorystyczny ukazujący życie, pracę i wierzenia jednej z grup etnicznych zamieszkujących podnóża Himalajów (kolor)
17.30 — „Piosenki, które lubimy", wyst.: Joe Dassin, Agida Pekan, Enrico Macias, Erick Charden i Sone, Demis Roussos, Raffaella Carra i Michel Sardou (kolor)
17.50 — „Informator turystyczny" (kolor)
18.20 — Klub Jazzowy Studia Gama — festiwal „Old Jazz Meeting 80" — w programie wystąpią polskie zespoły jazzu tradycyjnego: „Swing Workshop", „Jazz Band Ball" z radzieckim puzonistą Aleksiejem Kanunnikowem i „Hagaw" (kolor)
19.10 — PANORAMA — mag. inf.
19.30 — Dziennik telewizyjny (kolor)
20.10 — Premiera w Dwójce — „Przynęta" — film fab. prod. CSRS, reż. Karel Kowar, wyst.: Milan Sangas, Iri Kodet, Ewan Vyskoczil i in. (kolor)
21.35 — 24 godziny (kolor)
21.45 — Hokej: Szwecja — ZSRR (kolor)

SOBOTA — 19 kwietnia

PROGRAM I

8.40 — „Rytm czasu" — dyskusja nad społecznymi źródłami ruchu artystycznego w Związku Radzieckim
9.00 — „Czysta chirurgia" — film fabularny TP (wojenny) reż. — Tadeusz Junak wyst.: Zdzisław Kozień, Eugeniusz Kujawski Sławomir Surowiec i in.
9.55 — Poranek z kulturą — prezentacja aktualnych wydarzeń kulturalnych
11.25 — „Gwiazdozbiór" — Wasilij Szukszyn.

STUDIO — 2

12.20 — Rysunkowe filmy dla dzieci
12.55 — Korespondent TVP w Moskwie przedstawia reportaż J. Boćkowskiego o miejscach w których przebywał Lenin
13.10 — „Adzaria" — program z udziałem zespołu pieśni i tańca z Gruzji
13.40 — Gość Studia - 2 — Jerzy Rożyński
13.50 — „Łotewska suita" — film z cyklu „Republiki radzieckie"
14.40 — Gość Studia 2 — Danuta Malinowska
14.45 — „Łada, Niwa, Gaz" — program o przemyśle motoryzacyjnym ZSRR
15.15 — Wiadomości dziennika
15.25 — „Turniej marzeń" — program D. Baliszewskiego
15.55 — „Samotny trubadur" — program rozrywkowy z udziałem Serge Kervala.
16.15 — Reportaż o eliminacjach do Festiwalu Piosenki Radzieckiej
16.25 — Za 5 minut mecz — przypomnienie historii spotkań Polska — Włochy
16.30 — Bezpośrednia transmisja z Turynu — mecz piłkarski Polska — Włochy
17.15 — Poradnik dobrych obyczajów
17.25 — Druga połowa meczu piłkarskiego Polska — Włochy
18.15 — Muppet show
18.40 — Za tydzień Studio - 2 w Bielsku - Białej — zapowiedź programu o Fabryce Sam. Małolitrażowych
18.50 — Dobranoc
19.00 — „W świecie dzikich zwierząt" — wydra morska
19.30 — Dziennik telewizyjny
20.10 — „Pogoda dla bogaczy" — odc. III drugiej serii filmu fab. TV USA
21.00 — Mount Everst — film o zimowym zdobyciu szczytu przez polskich alpinistów
21.20 — Historia muzyki rozrywkowej
21.35 — O śmiechu prawie wszystko —film radz.
22.20 — Wifon przedstawia polskich chopinistów
22.30 — Świadkowie
22.40 — Wiadomości dziennika i wiadomości sportowe
22.55 — Wszystko za wszystko z dr M. Wisłocką
23.25 — „Klaudyna" — II część filmu fab. prod. franc.

PROGRAM II

12.25 — „Kineskop" — kobieta w krajach socjalistycznych
12.55 — Teatrzyk dla przedszkolaków — „Felek wróbelek"
13.25 — Koncert finałowy XV Festiwalu Muzyki Rosyjskiej i Radzieckiej w Lądku - Zdroju
14.20 — Popołudnie wiedzy i fantazji
15.20 — „Historia olimpiad" — (Meksyk — 1968 rok)
16.20 — „Wszystko już było" — „Muzyczne strofy"
16.55 — „Miasto w czerni" — film fabularny TV węgierskiej (historyczno - przygodowy) odc. 1 pt. „Podejrzenie"
17.45 — Piosenki aktorskie — program rozrywkowy
18.10 — „Wielka miłość Balzaka" — film fabularny TP odc. IV pt. „Komedia ludzka" reż. — Wojciech Solarz
19.10 — MAGAZYN KULTURALNY
19.30 — Dziennik telewizyjny
20.10 — Teatr wspomnień — 1970 — Ireneusz Iredyński — „Historia uczucia" — reż. — Adam Hanuszkiewicz
21.05 — „Telefon 110" — film fabularny TV NRD (kryminalny) odc. pt. „Kłopotliwy świadek"
22.20 — Międzynarodowy turniej bałtycki w koszykówce kobiet — sprawozdanie z meczu Kuba — Polska
23.00 — „Piosenki z ośmiu stolic".

NIEDZIELA — 20 kwietnia

PROGRAM I

8.10 — Emerytury dla rolników — poradnia
8.20 — Telewizjada — Sport dla wszystkich
8.55 — Program dnia
9.00 — Dla młodych widzów: — Teleranek Telewizji Dziewcząt i Chłopców" — w programie: m. in. film fabularny TV angielskiej z serii „Dick Turpin", odc. pt. „Mistrz"
10.20 — Antena
10.50 — Transmisja z międzynarodowej manifestacji na terenie byłego obozu koncentracyjnego Oświęcim - Brzezinka. W 35 rocznicę wyzwolenia więźniów z hitlerowskich obozów koncentracyjnych
12.45 — Dziennik
13.10 — Piórkiem i węglem
13.35 — Telewizyjny koncert życzeń.
14.15 — Sportowa niedziela — Mistrzostwa Europy w zapasach — Bratysława 80
14.55 — „Kiedy będę wielkoludem" —radziecki film fabularny (obyczajowy)
16.20 — Losowanie Dużego Lotka
16.30 — Klub sześciu kontynentów — Rok na Wyspie Króla Jerzego
17.30 — „Świat, który nie może zaginąć" — angielski film dokumentalny
18.25 — „Jej portret" — recital Ireny Santor
19.00 — Wieczorynka
19.30 — Dziennik telewizyjny
20.10 — „Kariera Nikodema Dyzmy" — odc. 3 film fabularny TP
21.10 — Sportowa niedziela
21.40 — Ludmiła Zykina i zespół „Rossija"
22.10 — Laureaci konkursu chopinowskiego — Arthuro Moreira — Lima

PROGRAM II

8.30 — Teatr Telewizji — „Wielki człowiek" — (powt.)
10.20 — „Wobec historii i współczesności" — blok filmowy
10.25 — „Kropka, kropka, przecinek" — radziecki film fabularny
11.50 — „Lenin w Polsce" — polsko - radziecki film biograficzny
13.25 — „Legenda" — polsko-radziecki film fabularny
14.50 — „Dworzec Białoruski" — radziecki film fabularny
16.25 — „Romanca o zakochanych" — radziecki film fabularny
19.30 — Dziennik telewizyjny
20.15 — „Błędni rycerze" — radziecki film fabularny
21.25 — „Żenia, Żenieczka i Katiusza" — radziecki film fabularny (wojenny).

Judocy wyłonili finalistów OSM

W sali sportowej Startu Gdańsk rozegrane zostały w tych dniach eliminacje strefowe VII Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży w judo. W imprezie wzięli udział zawodnicy MKS Toruń, Polonii Bydgoszcz, Toryukay Toruń, SKS Żak Ełk, Czarnych Olecko, Gwardii Olsztyn, Olimpii Elbląg, Gwardii Szczytno, Nadwiślanina Kwidzyn, AZS WSWF Gdańsk, GKS Wybrzeże i Floty Gdynia.

Oto wyniki eliminacji (do finałów zakwalifikowało się po dwóch pierwszych zawodników w każdej wadze).

Waga do 53 kg (startowało 15 zawodników) — 1. Emil Smalarz (GKS Wybrzeże), 2. Zbigniew Florczuk (Gwardia Olsztyn), 3. Bogdan Chomiak (GKS Wybrzeże); **waga do 57 kg** (23 zawodników) — 1. Marek Kowalski (Polonia Bydgoszcz), 2. Waldemar Ruszkowski (Gwardia Olsztyn), 3. Zbigniew Staliński (Polonia Bydgoszcz); **waga do 62 kg** (33 zawodników) — 1. Grzegorz Kucharczyk (Polonia Bydgoszcz), 2. Ryszard Bąk (AZS WSWF Gdańsk), 3. Krzysztof Lejmanowicz (Gwardia Szczytno); **waga do 68 kg** (26 zawodników) — 1. Dariusz Bojko (Olimpia Elbląg), 2. Krzysztof Kamiński (AZS WSWF Gdańsk), 3. Piotr Chelmiński (Polonia Bydgoszcz); **waga do 75 kg** (18 zawodników) — 1. Krzysztof Czerw (GKS Wybrzeże), 2. Piotr Cyman (Flota Gdynia), 3. Dariusz Olszewski (Gwardia Olsztyn); **waga do 83 kg** (8 zawodników) — 1. Andrzej Łańcucki (AZS WSWF Gdańsk), 2. Dariusz Siwek (GKS Wybrzeże), 3. Piotr Duszkiewicz (MKS Toruń); **waga do 90 kg.** (6 zawodników) — 1. Jerzy Płoszaj (MKS Toruń), 2. Piotr Szpak (Flota Gdynia), 3. Tomasz Pomorski (AZS WSWF Gdańsk); **waga powyżej 90 kg.** (3 zawodników) — 1. Tomasz Seydlitz (Flota Gdynia), 2. Paweł Chlewicki (MKS Toruń), 3. Jarosław Foliński (GKS Wybrzeże).

(jot.)

Zapraszamy na atrakcyjne imprezy

Na torach Wyścigów Konnych w Sopocie rozpoczęły się dziś rano **ogólnopolskie zawody kombinowane we Wszechstronnym Konkursie Konia Wierzchowego** (WKKW) z udziałem zawodników przygotowujących się obecnie w Sopocie do igrzysk olimpijskich w Moskwie.

Sobotni konkurs — cross w klasie N i C odbędzie się tym razem wyjątkowo na torze, a nie w lesie. Początek o godz. 9. W niedzielę rozpocznie się o godz. 9 kolejny konkurs.

* * *

Na obiektach sportowych Floty w Gdyni-Oksywiu odbędą się w niedzielę tradycyjne międzynarodowe **mistrzostwa Polski na dystansie, długości 50 km.**

W mistrzostwach, które stanowić będą dla czołówki naszego kraju eliminację przed igrzyskami olimpijskimi w Moskwie, startować także będą reprezentanci **Związku Radzieckiego, Szwecji, Rumunii, Norwegii i Wielkiej Brytanii.**

Początek zawodów o godz. 10.

W sobotę i niedzielę odbędą się w sali WSWF, przy ul. Wiejskiej w Oliwie dwa spotkania o mistrzostwo I ligi w tenisie stołowym kobiet i mężczyzn.

Zespół kobiecy **AZS WSWF Gdańsk** spotka się dwukrotnie — w sobotę, o godz. 15 i w niedzielę o 12 z drużyną **Odry Wrocław**, męski natomiast walczyć będzie z **Włókniarzem Łódź** — w sobotę o 16.30 i w niedzielę o 11.

Nowinki żużlowe

W tych dniach we Wrocławiu obradowała Główna Komisja Sportu Żużlowego z udziałem przedstawicieli klubów ligowych, na której omówiono wiele spraw dotyczących tej dyscypliny sportu. Podczas posiedzenia uzyskano zgodę działaczy gorzowskiej Stali na występy **Edwarda Jancarza** w jednym z klubów angielskich.

W klubach brytyjskich jeździć więc będą w tym sezonie następujący zawodnicy: **Jancarz** (Stal Gorzów), **Huszcza** (Falubaz Zielona Góra), **Patynek** (Polonia Bydgoszcz), **Kafel** (Włókniarz Częstochowa), **Puk** (Start Gniezno), **Pyszny** (RCW Rybnik), **Ząbik** (Stal Toruń), **Jankowski** (Unia Leszno) i **Zenon Plech** (GKS Wybrzeże), któremu wyjazd do Anglii załatwił już wcześniej macierzysty klub.

Władze sportu żużlowego naszego kraju czynią również starania, aby do Anglii wyjechał także **Kochman** ze Śląska Świętochłowice.

* * *

Ustalono skład polskich żużlowców na eliminacje do indywidualnych mistrzostw świata, które odbędą się w najbliższą sobotę i niedzielę.

W Landhut (RFN) wystąpi **Jancarz**, w Żarnovicy (Jugosławia) — **Okoniewski i Olszak**, w Treviso (Włochy) — **Staboń i Marynowski**, w Bydgoszczy — **Rembas, Żabiałowicz i M. Ziarnik**, w Slany (CSRS) — **Plech i Kochman**, w Debreczynie (Węgry) — **Huszcza i Jankowski** i w Wiener Neustadt (Austria) — **Ząbik i Pyszny.**

* * *

Na żużlowy staż do Polski przybyło już trzech reprezentantów Jugosławii. Dwóch z nich jeździć będzie w barwach Śląska Świętochłowice i jeden we wrocławskiej Sparcie.

(jot.)

Turniej o „Złotą Piłkę"

Przypominamy, że upływa już termin składania zgłoszeń udziału w XIII turnieju o „Złotą Piłkę m. Gdyni", organizowanym przez MOSiR, „Wieczór Wybrzeża", Arkę, Bałtyk i MOS w Gdyni dla drużyn szkolnych i podwórkowych.

Losowanie rozgrywek odbędzie się w siedzibie MOSiR w poniedziałek, 21 bm. o godz. 14.00.

Udział w losowaniu powinni wziąć kapitanowie i opiekunowie drużyn.

Izet.

*SPORT*SPORT*SPORT*

Niespodzianka pod koszem

Węgry - Włochy 59:56

W trzecim dniu międzynarodowego turnieju koszykówki kobiet o Puchar Bałtyku rozegrano kolejne pojedynki. W pierwszym, przedpołudniowym meczu **Polska II** przegrała po dramatycznym przebiegu gry z **Czechosłowacją** 74:75 (27:33). Reprezentantki CSRS tylko w pierwszej połowie meczu miały wyraźną przewagę, w drugiej części coraz lepiej grające Polki zaczęły odrabiać straty i zdołały wyrównać, a nawet objęły prowadzenie 10 punktami. Jeszcze na minutę przed końcem tego pojedynku Polki miały 4 punkty przewagi, której nie zdołały jednak obronić. W ostatnich sekundach ich rywalki zdobyły zwycięskiego kosza.

Najwięcej punktów dla CSRS zdobyły: Ivana Trasnakova 18, Hana Peklava 11, a dla Polski — Ewa Kalińska 24 i Barbara Gertchen 15.

W kolejnym, drugim meczu turnieju **Polska I** wygrała w Elblągu z **Czechosłowacją** 73:53 (34:27). Sukces naszych koszykarek był zasłużony, a najwięcej punktów wywalczyły: Bożena Wołujewicz 20 i Grażyna Jaworska 11; dla CSRS — Ivana Tresnakova 21 i Alena Bubenikova oraz Natasa Nedvidkova po 8.

W meczu, który rozegrany został w Elblągu, zmierzyły się zespoły **Kuby** i **Związku Radzieckiego.** Łatwe zwycięstwo odniosły koszykarki ZSRR 105:54 (52:34). Najwięcej punktów dla zespołu ZSRR zdobyły: Nadieżda Olchowa 22 i Nelli Fesiabnikowa 15, a dla Kuby — Barbara Bequer Rivero 18 i Brudis Alvarez Rigondeaux 12.

W ostatnim pojedynku trzeciego dnia turnieju zanotowano w Gdańsku niespodziankę. Była nią porażka drużyny **Włoch** ze znacznie niżej notowanymi koszykarkami **Węgier** 56:59 (28:35). Reprezentantkom Włoch nie wychodziły w tym meczu żadne akcje ofensywne, słabo zagrała też ich najlepsza rozgrywająca **Bianca Rossi.**

Najwięcej punktów dla Węgier zdobyły: Lenka Kiss 23 i Agnei Nemeth 10, a dla Włoch Orietta Grossi, Vanda Sandon i Mariangela Ancastelli po 12.

Po trzech dniach turnieju prowadzi **Polska I** 5 pkt. przed **Włochami** 5 pkt., **ZSRR** 4 pkt., **CSRS** 4 pkt., **Polską II** 3 pkt., **Kubą** 3 pkt. i **Węgrami** 3 pkt.

Dziś dalszy ciąg spotkań.

Sportowe rozmaitości

W sobotę, dnia 19 kwietnia odbędą się w Gdańsku finały trwającego od stycznia turnieju w grach świetlicowych. Startować w nich będą zwycięzcy turniejów strefowych TKKF.

Oto program sobotnich finałów.

Tenis stołowy — sala Szkoły Podstawowej nr 5, przy ul. Gospodarskiej 1 w Gdyni, godz. 10.

Brydż sportowy i szachy — Dom Kultury PSM Kolejarz, przy ul. Kołobrzeskiej 25 F na Przymorzu, godz. 10.

Warcaby — świetlica OHP 9, 7, przy ul. Czarny Dwór na Przymorzu, godz. 14. W turnieju tym startować mogą dodatkowo wszyscy chętni, a zgłoszenia przyjmowane będą na miejscu.

* * *

„Powitanie wiosny" — pod tym hasłem odbędzie się w niedzielę, dnia 20 kwietnia, na autodromie Zespołu Szkół Rolniczych w Rusocinie Wojewódzki Zlot Samochodowo-Motorowy.

Podczas zlotu, którego organizatorami są: Wojewódzka Komisja Turystyki Wiejskiej przy RW LZS oraz KTM Rotor przy Kombinacie PGR w Rusocinie, odbędą się m. in. następujące konkurencje: sprawnościowy tor przeszkód dla kierowców samochodowych i motocyklowych, konkurs ze znajomości bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz konkurencje rekreacyjne.

* * *

Gdański Klub Turystyki Motorowej Osiedle Młodych organizuje w dniach 3–4 maja br. rajd samochodowy do Jastrzębiej Góry. Zgłosze do rajdu przyjmowane będą do dn.a 22 kwietnia br. przez biuro klubu, przy ulicy Gospody 8 C w Oliwie, tel. 53-98-73.

* * *

Oddział Gdański PTTK wraz z Komitetem Osiedlowym w Sobieszewie oraz WKFiT Urzędu Miejskiego w Gdańsku zapraszają entuzjastów pieszych wędrówek oraz rajdów kolarskich do udziału w kolejnych imprezach, które odbędą się w niedzielę, dnia 20 kwietnia.

Zbiórka uczestników pieszej wycieczki, o godz. 9.15 na parkingu, przy al. Leningradzkiej, skąd nastąpi wyjazd autobusami do Sobieszewa. Po zwiedzeniu Izby Pamięci Wincentego Pola w Sobieszewie piechurzy wyruszą na trasę, długości około 10 km z Sobieszewa brzegiem morza do Wisły Śmiałej, następnie Górek Wschodnich i Sobieszewa.

Uczestnicy kolarskiej wyprawy zbiorą się o godz. 9.30 przed gmachem Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku, skąd wyruszą do Sobieszewa przez Olszynkę, Krępiec, Przejazdowo, Wiślinkę i Górki Wschodnie (ok. 20 km).

* * *

W hali Stoczni Gdańskiej rozegrany został turniej piłki siatkowej mężczyzn o puchar prezesa ogniska TKKF „Stoczniowiec". W turnieju wzięły udział zespoły Sudoimportu (ZSRR) i ogniska TKKF „Stoczniowiec" oraz juniorzy RKS Stoczniowiec.

Turniej zakończył się zwycięstwem siatkarzy ogniska TKKF „Stoczniowiec", którzy pokonali kolejno juniorów Stoczniowca 2:1 i Sudoimport 2:0. W meczu o drugie miejsce juniorzy Stoczniowca zwyciężyli Sudoimport 2:0.

Siatkarze TKKF wystąpili w następującym składzie: **Jerzy Dragański, Leszek Sadowski, Ryszard Rybicki, Zbigniew Sadowski, Waldemar Wesołowski i Jerzy Wasielewski.** (jot.)

Niepomyślny etap dla polskich kolarzy

Szósty etap międzynarodowego wyścigu kolarskiego dookoła Dolnej Saksonii był niepomyślny dla Polaków. Na 187-kilometrowej trasie z Oldenburga do Brunszwiku zwyciężył radziecki kolarz **Oleg Logwin** — 3:51,21 wyprzedzając **Michała Klasę** (CSRS) oraz **Volkera Kassuna** (RFN). W dalszej kolejności metę minęli Urs Freuler (Szwajcaria), Friedrich von Loeffelholz, Wilfried Trott (obaj RFN), Jurij Kaszirin (ZSRR), Joergen v. Pedersen (Dania), Peter Jonson (Szwecja) oraz **Zbigniew Szczepkowski** (Polska) — wszyscy oni uzyskali ten sam rezultat co zwycięzca etapu, podobnie jak 18 dalszych kolarzy, wśród których na 24 miejscu uplasował się **Krzysztof Sujka.**

Bałtyk przed szansą wyprzedzenia lidera

PIŁKARSKA ekstraklasa w najbliższą niedzielę pauzuje. W sobotę bowiem reprezentacja naszego kraju gra w Turynie z drużyną Włoch, z którą spotykała się już 8 razy. Ostatnio w 1975 roku w Warszawie, uzyskując wynik bezbramkowy. W związku z tym odbędą się tylko mecze o mistrzostwo II ligi oraz spotkania trzeciego frontu i ligi juniorów.

DOTYCHCZASOWY wicelider tabeli **Bałtyk Gdynia** grać będzie w sobotę, na stadionie własnym, przy ul. Olimpijskiej w Redłowie o godz. 14 z jedenastką **Włókniarza Pabianice**, z którą nie powinien mieć raczej większych kłopotów. Jest więc okazja, aby nie tylko zrównać się punktami ze Stalą Stocznia Szczecin, która lideruję rozgrywkom w tej grupie, ale nawet ją wyprzedzić. Stal gra bowiem ze swoim lokalnym rywalem, eks-ligowcem — Pogonią. Nie przypuszczamy, aby Pogoń godziła się w dalszym ciągu ze stratą punktów, bo jej pozycja nie jest najlepsza i dalsze porażki mogą spowodować poważne zagrożenie. Dlatego należy sądzić, że mecz w Szczecinie może mieć nieoczekiwany przebieg. Nie należy jednak zapominać, że lider gra ostatnio bardzo skutecznie i nie rezygnuje z utrzymania swojej dotychczasowej pozycji.

Pozostałe gdańskie drużyny mają tym razem do rozegrania mecze wyjazdowe, z których powinny przywieźć kolejne punkty. **Lechia** spotka się z **Małąpanwią Ozimek**, **Stoczniowiec** natomiast grać będzie w Rybniku z tamtejszym ROW.

Łatwe zadanie czeka naszym zdaniem, jedenastki piłkarskie z Wałbrzycha. **Zagłębie** spotka się w Gliwicach z **Piastem** a **Górnik** gości na swoim boisku **Olimpię Poznań.** Faworytami tych pojedynków są zespoły wałbrzyskie.

A oto zestawienie par II ligi (na pierwszym miejscu gospodarze):

Bałtyk Gdynia — Włókniarz Pabianice (sobota, godz. 14), Piast Gliwice — Zagłębie Wałbrzych, Małapanew Ozimek — Lechia Gdańsk, ROW Rybnik — Stoczniowiec Gdańsk, Odra Wrocław — Moto Jelcz Oława, Górnik Wałbrzych — Olimpia Poznań, Stal Stocznia Szczecin — Pogoń Szczecin, Stilon Gorzów — Chemik Bydgoszcz.

W rozgrywkach klasy międzywojewódzkiej odbędą się tylko 3 mecze: Arka II Gdynia — Gryf Słupsk (godz. 14.30, na boisku Gedanii), Gedania — Elana Toruń (godz. 11, boisko Gedanii), Wisła Tczew — Pogoń Lębork (godz. 11, boisko przy ul. Bełdowskiej).

Zestawienie pozostałych spotkań.

Klasa okręgowa

Orkan Gdynia — Wisła II Tczew (godz. 16, boisko w Rumi), Chemik Gdańsk — Wietcisa Skarszewy godz. 11, boisko przy ul. Kościerskiej), Wierzyca Starogard — Mewa Gniew (godz. 10, boisko, przy ul. Harasa), Lechia II Gdańsk — Zatoka Puck (godz. 12), Wejherowo — Radunia Pruszcz (godz. 16, boisko w Redzie), Ogniwo Sopot — MRKS Gdańsk (godz. 11), Wielgłowy — Bałtyk II Gdynia (godz. 11, boisko Subkowy).

Liga juniorów

Bałtyk Gdynia — Gryf Wejherowo (godz. 11, boisko MOSiR w Rumi), Arka Gdynia — Lechia Gdańsk (godz. 10), Wierzyca Starogard — Unia Tczew (godz. 12), Stoczniowiec — Gedania (godz. 12), Ogniwo Sopot — MRKS Gdańsk (sobota, godz. 15), Wisła Tczew — Radunia Pruszcz (godz. 14).

(jot.)

Rekordowy lot na lotni

Podczas zawodów lotniarzy, rekordowy wynik uzyskał **Jacek Kibiński** z Aeroklubu Krakowskiego. Startując z góry Żar koło Międzybrodzia, wylądował w Żywcu-Moszczenicy, osiągając w ciągu 30 minut rekordową odległość 10 km. Warto podkreślić, że w tym locie krakowski lotniarz osiągnął 600 m przewyższenia nad miejscem startu.

R. Biryło drugi w Bułgarii

W Bułgarii odbył się międzynarodowy turniej zapaśniczy z udziałem 200 zawodników z 5 państw. Wysoką formą błysnął w tym turnieju zawodnik gdańskiej Spójni — **Ryszard Biryło**, który zajął w wadze do 87 kg drugie miejsce.

DYŻURY

Ostre dyżury pełnią: piątek (18 bm.) — Instytut Chirurgii AM z Instytutem Chorób Wewnętrznych AM w Gdańsku, ul. Dębinki 7;

sobota (19 bm.) — II Klinika Chirurgii Ogólnej z III Kliniką Chorób Wewnętrznych AM w Gdańsku, ul. Prof. Z. Kieturakisa 1;

niedziela (20 bm.) — Instytut Chirurgii AM z Instytutem Chorób Wewnętrznych AM w Gdańsku, ul. Dębinki 7.

* * *

Wojewódzka Poradnia Chorób Wenerycznych w Gdańsku, ul. Długa 84/85 (czynna cała dobę), oddział w Gdyni, ul. 22 Lipca 44 poniedziałki, wtorki, czwartki, piątki w godz. 18—7

Pogotowie Ratunkowe Gdańsk-Wrzeszcz, al. Zwycięstwa 49 — czynne całą dobę:
— nagłe wypadki — tel. 999
— inne telefony — 41-10-00, 32-29-29, 32-39-24 i 32-36-14

Pogotowie Ratunkowe Gdańsk-Oliwa, ul. Grunwaldzka 571 — czynne od godz. 14.30 do 7.30 — w wolną sobotę, niedzielę i święta czynne całą dobę dla ludności Oliwy i Przymorza — tel. 52-32-32

Punkt informacyjny o działalności służby zdrowia — tel. 32-39-44 w godz. od 7 do 22

Pogotowie Ratunkowe Sopot, al. Niepodległości 779:
— nagłe wypadki — tel. 999
— nagłe zachorowania i przewozy chorych — tel. 51-24-55

Informacje o działalności placówek sopockiej służby zdrowia — tel. 51-11-11

Pogotowie Ratunkowe Gdynia — wypadki — tel. 999, zachorowania i przewozy chorych — tel. 20-00-01 i 20-00-02 (czynne całą dobę)

Informacja medyczna — tel. 20-71-86 — od g. 7 do 21

Rumia — wypadki i nagłe zachorowania (czynne całą dobę — tel. 71-06-11.

APTEKI

Dyżur dzienny w wolną sobotę (19 bm.) pełnią: Gdańsk, al. Zwycięstwa 35; Jaskółcza 16 (czynna od 8—15); Kartuska 17, Stajenna 3, al. Zwycięstwa 30; Gd.-Orunia, Jedności Robotniczej 111; Gdańsk-Wrzeszcz, Grunwaldzka 30/32, Grunwaldzka 52, Mickiewicza 28/30; Gdańsk-Oliwa, Bitwy Oliwskiej 34; Gd.-Przymorze, Lumumby 34, Obrońców Wybrzeża 2, Krzywoustego 25; Sopot, Boh. Monte Cassino 21, Grunwaldzka 64; Gdynia, Śląska 42, Starowiejska 34, skwer Kościuszki 22; Gdynia-Grabówek, Czerwonych Kosynierów 137; Gdynia-Wzgórze Nowotki, al. Zwycięstwa 1; Gdynia Płyta Redłowska, Boh. Starówki Warszawskiej 6; Wejherowo, Rynek 3; Rumia, Derdowskiego 3 (czynna od 8—15); Tczew, plac Wolności 24; Pruszcz Gd., ul. Grunwaldzka 33 (czynna od 8 do 15).

Dyżur dzienny w niedzielę (20 bm.) pełnią: Gdańsk, al. Zwycięstwa 35; Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 30/32; Przymorze, Obrońców Wybrzeża 2; Oliwa, Bitwy Oliwskiej 34; Sopot, Boh. Monte Cassino 21; Gdynia, Śląska 42, Starowiejska 34.

Stałe dyżury nocne pełnią: Gdańsk, Jaskółcza 16, al. Zwycięstwa 35; Wrzeszcz, Grunwaldzka 30/32; Oliwa, Bitwy Oliwskiej 34; Przymorze, Obrońców Wybrzeża 2; Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 21; Gdynia, ul. Śląska 42 i ul. Starowiejska 34.

ELBLĄG — Przychodnia Międzyrejonowa oraz przyjęcia ambulatoryjne — IV Miejska Przychodnia Rejonowa, ul. Bażyńskiego — tel. 29-36

Poradnia ogólna — czynna od godz. 16 do 7. W wolne soboty, niedz. i święta — całą dobę.

Zespoły wyjazdowe działu pomocy doraźnej, ul. Bema — tel. 999

Informacja o działalności elbląskich placówek służby zdrowia — tel. 23-55 — całą dobę

Dyżury nocne wenerologiczne — w poniedziałki, wtorki, czwartki, piątki — czynne od godz 16 do 7. Elbląg, ul. Bema 70, tel. 29-11

W Elblągu dyżuruje apteka przy ul. Płk. Dąbka.

RÓŻNE

Pogotowie Telewizyjne WPH — czynne w g. 13—20 dla mieszkańców Gdańska, ul. Szczecińska 23 A — tel. 52-24-14, dla mieszkańców Gdyni i Sopotu, ul. Warszawska 38 — tel. 21-64-81.

Telefon „W" 31-21-89 — czynny od godz. 15 do 17 codziennie oprócz sobót, niedziel i ustawowych wolnych dni.

Pogotowie lokatorskie — Gdańsk — tel. 32-39-54 w g. 6—22.

Telefoniczna poradnia językowa UG odpowiada na pytania z zakresu języka polskiego w dni powszednie — w g. 13—15, telefon 41-15-15.

Telefon Zaufania — Anonimowy Przyjaciel — telefon 31-00-00 w godz. 16—6.

Numery telefonów alarmowych komend straży pożarnych: Gdańsk, Sopot, Gdynia, Puck, Pruszcz Gd. — 998; Tczew, Wejherowo — 98.

Pogotowie gazowe (Trójmiasto) — numer alarmowy 992 (całą dobę).

Pogotowie Techniczne FP Polmozbyt — czynne całą dobę, tel. 954.

Dla każdego coś ciekawego

Floryda. Szympans Marc nie zajął wprawdzie pierwszego miejsca w konkursie jedzenia makaronu, ale nie miał też żadnych trudności ze skończeniem swojej porcji. CAF – UPI

Marsjańskie księżyce nie kryją swych tajemnic

WŚRÓD licznych księżyców, planet naszego systemu słonecznego najbardziej dziwne są satelity Marsa. Żadna planeta nie ma satelitów tak blisko powierzchni. Księżyc krąży w odległości 385 tys. km od Ziemi, zaś marsjańskie satelity są znacznie bliżej: Deimos – 20 tys. km i Fobos – 9 tys. km od powierzchni swej planety.

O Fobosie odznaczającym się bardzo małą gęstością sądzono, że jest w środku pusty. Jednocześnie zwracano uwagę na małe wymiary obu satelitów – Fobos ma 22 na 18 km, a Daimos – 16 na 10 km. Wszystkie te osobliwości marsjańskich księżyców sprawiły, że uczeni wysuwali hipotezy o ich sztucznym pochodzeniu. Miały to być stacje satelitarne zbudowane, jeśli nie przez Marsjan, to w każdym razie przez przedstawicieli jakiejś innej, odległej cywilizacji kosmicznej.

W ostatnich latach badania prowadzone przez sondy marsjańskie m. in. „Wikingi" rozwiały wiele tajemnic. Stwierdzono, że marsjańskie księżyce mają budowę zbliżoną do kamiennych asteroidów. Są to twory naturalne, typowe dla naszego Układu Słonecznego. Przy okazji wyjaśniono również jeszcze jedną zagadkę naukową. Angielski pisarz z XVIII wieku Jonathan Swift w swych „Podróżach Guliwera" wspomina o dwóch księżycach Marsa już 100 lat przed ich odkryciem. W związku z tym wysuwano sensacyjne przypuszczenia, że wiadomość o księżycach Marsa została przekazana na Ziemię przez kosmitów. Informacja u Swifta wynika jednak z modnej w XVIII w., a dziś już zapomnianej teorii astronomicznej. Głosiła ona, że w miarę oddalania się od Słońca każda kolejna planeta będzie miała coraz więcej księżyców. Wenus nie ma swojego satelity, Ziemia ma 1 księżyc, Jowisz aż cztery (były to pierwsze cztery księżyce tej planety odkryte przez Galileusza – istnienie następnych stwierdzono w późniejszym czasie) stąd powstał wniosek, że Mars powinien mieć dwa satelity.

Badania wykazały, że Fobos i Deimos przeszły podobną ewolucję, jak inne astroidy. Ze względu na niewielkie rozmiary nie występowały tam procesy wulkaniczne. Ujawniono natomiast kratery – ślady uderzeń meteorytów. Są także podłużne bruzdy, będące pęknięciami powstałymi pod wpływem bombardowania przez duże meteoryty.

PERU. Wszystkie przewodniki turystyczne, bez względu w jakim wydane zostały języku, nazywają peruwiańskie Cuzco archeologiczną stolicą Ameryki Południowej. Tym razem nie ma w owym stwierdzeniu tak typowej dla tych wydawnictw przesady, bowiem dawna stolica państwa Inków jest obecnie jednym wielkim muzeum. Nie ma tam żadnych nowoczesnych budowli, miasto wygląda tak, jakby nadal rządzili tutaj rodacy Pizzara.

Oto jedna z urokliwych uliczek Cuzco. W budynku z prawej znalazło swoją siedzibę muzeum ceramiki.

Fot. ANDRZEJ CHYLINSKI

Oczywiście w Japonii

Aparat mierzy... ukłony

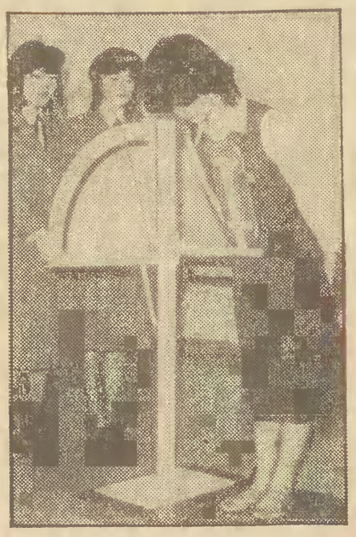

Przysłowiowa jest japońska grzeczność, która w pewnych sytuacjach nosi cechy dworskiej etykiety, wprowadzonej do codzienności jako swojego rodzaju styl zachowania. Żegnając gościa opuszczającego jego dom, Japończyk powinien skłonić się bardzo głęboko. Co to znaczy „głęboko"? Współcześni specjaliści japońscy od tradycji obyczaju orzekli, że głęboki ukłon wynosi – 45 st. Jeżeli ma to być ukłon zapraszający do odwiedzenia domu, wystarczy 30 st., natomiast dla zwykłego powitania przeznacza się skłon 15 st.

Przestrzega się tych zasad zwłaszcza na lotniskach, na promach, w hotelach, domach towarowych. Hostessy muszą o tym specjalnie pamiętać, a dla ich lepszego przyuczenia wprowadzono specjalną aparaturę, która dokładnie pokazuje jak głęboki ma być ukłon.

Na zdjęciu: japońskie stewardesy w czasie treningu głębokiego ukłonu. (sier.)

Kolekcjoner piecyków

Antykwariusz z Chicago – Peter Hastings kolekcjonuje stare piecyki. Na zdjęciu: Peter Hastings i jeden z jego 30 modeli, piecyk z 1876 r. CAF – UPI

KALEJDOSKOP

DOBRA RADA

Władze wojskowe USA wydały poradnik dla kobiet służących w armii. Znalazło się tam wiele ciekawych i charakterystycznych wskazówek. Na przykład gdy kobieta zostaje napadnięta przez jakiegoś osobnika, nie powinna krzyczeć „pomocy", lecz „pali się". Na krzyk „pomocy", ludzie pozostają zwykle obojętni, natomiast na krzyk „pali się", z ciekawości otwierają okna.

MIAŁ NOSA

Amerykański milioner zgromadził w swoich magazynach 3 miliony kg srebra, które kupował od 1973 r. W tym czasie płacił on za kilogram tego metalu 100 dolarów, obecnie srebro zgromadzone przez niego kosztuje 16 razy więcej. (M. M.)

POŁKNĄŁ ŁUP

W miejscowości Wichita w USA złodziej ukradł pierścionek z diamentami wartości 130 tys. dolarów. Gdy policja przyszła go aresztować, połknął pierścionek, a osadzony w więzieniu, odmawiał przyjmowania posiłków. Nie mógł się rozstać z wartościowym łupem. Złodzieja pilnowano dzień i noc, a strażnicy mieli zawsze pod ręką szklane naczynie nocne.

SZCZĘŚLIWY UPADEK Z 300 METRÓW

Z Malagi donoszą o odnalezieniu w wyniku wielogodzinnych poszukiwań 12-letniego Daniela Reyesa, który spadł z wysokości trzystu metrów, łamiąc sobie zaledwie stopę i odnosząc drobne obrażenia. Szczęśliwy w skutkach upadek z tak dużej wysokości nastąpił we wnątrz groty w pobliżu Torremolinos w prowincji Malaga. Nikt nie miał wątpliwości, iż w wyniku upadku Daniel poniósł śmierć na miejscu. Tymczasem ku bezgranicznemu zdumieniu strażaków, którzy poszukiwali zwłok, Daniel Reyes nie tylko pozostał przy życiu, ale czuje się całkiem nie najgorzej.

3 RAZY... 101

Wyjątkowo „urodzajny" w matuzalemów, czyli ludzi długowiecznych, jest teren b. powiatu łańcuckiego na Rzeszowszczyźnie. Trzy mieszkanki tego regionu przekroczyły już „setkę". Wszystkie urodziły się w 1879 roku, czyli liczą po 101 lat i wszystkie jak na razie cieszą się niezłym zdrowiem. Wiekowe kobiety dochowały się wielu dzieci, wnuków, prawnuków i praprawnuków.

Tymi seniorkami są — Aniela Bik z Żołyni-Kopania, Aniela Rzepka z Białobrzegów i Anna Trojnar z Albigowej. Zastanawiające, że najstarsze mieszkanki Rzeszowszczyzny wywodzą się z jednego regionu. Mikroklimat, czy racjonalne, naturalne odżywianie?

Podziemny pożar

Już 20 lat płonie opuszczona kopalnia antracytów, znajdująca się pod niewielką miejscowością Centralia koło Filadelfii. Jak dotąd, wysiłki mające na celu ugaszenie podziemnego pożaru nie dały żadnych rezultatów. Wydano już 2,8 mln dolarów, wciąż jednak nie zahamowano ognia trawiącego stare chodniki. Wydzielający się przy tym tlenek węgla oraz wysoka temperatura (ok. 380 stopni Celsjusza) zagrażają nie tylko przyrodzie, ale i życiu ludzkiemu.

Psia epopeja

Na „bohatera roku" wyrósł we Francji młody spaniel Lawson. Po 5 miesiącach poszukiwań i przebyciu setek kilometrów, odnalazł swego pana, 9-letniego towarzysza zabaw, Jeana Bouchez.

Rodzice chłopca przeprowadzili się znad kanału La Manche do Paryża, zostawiając psa u babci. Lawson natychmiast wyruszył na poszukiwania. Zjawił się w Paryżu w opłakanym stanie, był głodny, ale nie przyjmował jedzenia dopóki Jean nie powrócił ze szkoły.

Czy jesteś spostrzegawczy?

KAPELUSZ, KOŁO, KIESZEŃ, KAMIEŃ, KOMIN, KWIATKI, KIEROWNICA, KROWA, KOLANO, KOKARDKA — oto prawidłowe rozwiązanie naszego konkursu sprzed tygodnia.

Nagrodę wylosowała Grażyna Sikorska zam. w Gdańsku-Wrzeszczu przy ul. Chrzanowskiego 64 D/5. Serdecznie gratulujemy naszej czytelniczce i prosimy odebrać nagrodę, która czeka na nią w **dziale administracji „Wieczoru Wybrzeża" pokój 212 Gdańsk, ul. Targ Drzewny 3/7 w godzinach od 11 do 15.**

Dziś zamieszczamy kolejny rysunek konkursowy, na którym należy odszukać 10 rzeczowników rozpoczynających się na literę „P". Kto je odnajdzie i nadeśle do najbliższego czwartku prawidłowe rozwiązanie, ten weźmie udział w losowaniu nagrody rzeczowej.

Przypominamy nasz adres: **„Wieczór Wybrzeża" 80-958 Gdańsk skrytka pocztowa nr 185.**

Na kopercie należy dopisać **„Czy jesteś spostrzegawczy?".**

Cielęta - trojaczki

Na fermie zwierzęcej jednego z kołchozów w Okręgu Adygejskim zanotowano rzadko spotykane wydarzenie. Jedna z krów należących do kołchozowej fermy urodziła trojaczki.

Wśród tego gatunku nawet bliźnięta zdarzają się bardzo rzadko. Krowie trojaczki wzbudziły więc prawdziwą sensację, tym bardziej że cała trójka cieszy się doskonałym zdrowiem. Cielęta — trojaczki urodziły się silne i zdrowe, ważyły po 20 — 21 kilogramów. Obecnie znajdują się pod troskliwą opieką pracowników fermy i rozwijają się prawidłowo z każdym dniem przybierając na wadze.

Też pomysł

Ci dwaj młodzi Szwajcarzy znaleźli, jak się wydaje, sposób na kłopoty ze znalezieniem miejsca na zaparkowanie pojazdu nawet w miastach o największym natężeniu ruchu ulicznego. Ich motocykle mają bowiem dość niekonwencjonalne wymiary nawet jak na jednoślady. Jeden ma bowiem wymiary 27,8 cm długości i 19,8 cm wysokości, a drugi w wersji z „przyczepą" mierzy 32,2 cm długości oraz 31,5 cm wysokości. CAF – Photopress

Sinatra junior w opałach

Syn słynnego piosenkarza – Frank Sinatra junior znalazł się w opałach. 38-letnia Mary Walner zażądała, aby uznał on jej 7-letnią córkę za swoje dziecko. Inna pani – Mary Fleming żąda tego samego dla swego 18-miesięcznego synka.

Sinatra junior nie wypierał się ojcostwa i płacił regularnie alimenty. W międzyczasie matki jego dzieci poznały się, zaprzyjaźniły i doszły do wniosku, że muszą solidarnie walczyć o pełne prawa dla swych pociech. (M. M.)

NA SOBOTĘ – 19 kwietnia

BARAN (21. III – 20. IV)
Jeśli spotkasz się z czyjąś wymówką, zachowaj wówczas spokój o wszystko ułoży się po Twojej myśli.

BYK (21 IV. – 21. V.)
Uda Ci się wyjaśnić nieporozumienie towarzyskie, a nawet odnieść jakiś mały sukces.

BLIŹNIĘTA (22. V. – 21. VI.)
Spotkanie z kimś bardzo interesującym sprawi Ci wiele przyjemności.

RAK (22. VI. – 22. VII.)
Trzeba będzie wysłuchać z uwagą i drugiej strony. Inaczej nie wybrniesz z kłopotliwej sytuacji.

LEW (23 VII. – 22. VIII.)
Korzystnie ułożą się Twoje sprawy osobiste. W każdym razie na tyle dobrze, że pomogą Ci rozwiązać jakiś problem.

PANNA (23. VIII. – 22. IX.)
Spróbuj dojść swoich racji spokojnie i bez hałasu. Efekt będzie dużo lepszy.

WAGA (23. IX. – 23. X.)
Nie planuj teraz żadnego wyjazdu, bo złoży Ci ktoś niespodziewana, lecz miłą wizytę.

SKORPION (24. X – 22. XI)
Nowe obowiązki dadzą Ci wiele satysfakcji. Będzie to bowiem okazja do wykazania się swoimi talentami.

STRZELEC (23 XI. – 21. XII.)
Decyzję, którą zamierzasz podjąć – przemyśl dobrze, czy aby jest konieczna. Może jeszcze odczekać...

KOZIOROŻEC (22. XII. – 20. I.)
Czeka Cię jakiś mały sukces w sprawach sercowych. Postępuj jednak ostrożnie, aby kogoś sobie nie zrazić.

WODNIK (21 I – 20. II)
Pamiętaj, że wszystkiego jednocześnie nie da się zrobić. Trzeba więc skoncentrować uwagę na tej najważniejszej sprawie.

RYBY (21 II – 20. III)
Może się zdarzyć, że ktoś przedstawi Ci interesującą propozycję. Wymagać ona jednak będzie dłuższego namysłu.

wieczór
DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA-KSIĄŻKA-RUCH"

Wydawca Gdańskie Wydawnictwo Prasowe RSW Targ Drzewny – 9/11 – 80-958 Gdańsk
Redaguje: Kolegium Redakcja – Gdańsk Targ Drzewny 3/7
Telefony:
31-11-24 – red. nacz. sekretariat
31-42-10 – z-ca red. naczelnego
31-96-14 – sekretarz redakcji
31-51-65 – dz. kulturalny
31-92-31 – dz. ekon.-morski
31-27-49 – dz. miejski
31-85-05 – dz. sportowy
31-55-42 i 31-00-31 dz. łączności z Czytelnikami przyjmuje interesantów w godz. 10—12, prawnik: wtorki godz. 15.30-16.30 soboty godz. 12.30-13.30, dyżurny publicysta: środy i piątki godz. 15—16
31-50-41 – centrala – łączy ze wszystkimi działami
20-60-48 – przedstawiciel w Gdyni ul. 3 Maja 27/31 m. 66.
Biuro Ogłoszeń – Gdańsk, Targ Drzewny 3/7 telefon 31-35-80 czynne jest w godz. 9—15 w sobotę w godz. 9—12.
UPT – Gdynia i Gdynia ulica 10 Lutego 10 telefon 21-75-79 w godz. 10—17.
UPT – Sopot i Sopot, ul. Kościuszki 2, telefon 51-17-84 w godz. 10—17 soboty 10—15
UPT – Gdańsk 6 Wrzeszcz, al. Grunwaldzka 108 tel. 41-56-31 w godz. 8—18
WUP – Gdańsk, Gdańsk, ul. Długa 22/28 telefon 31-80-84 w godz. 8—20
WUP – Elbląg, ul. Słowiański 1/3
Informacji o prenumeracie udzielają wszystkie placówki poczty oraz Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa – Książka – Ruch" w całym kraju.
Prenumerata roczna – 312 zł, półroczna – 156 zł, kwartalna – 78 zł, miesięczna – 26 zł
Nasz adres pocztowy: Redakcja „Wieczór Wybrzeża" 80-958 – Gdańsk 1 skrytka pocztowa nr 185

Nr indeksu 35055.
Zam. 1079 – J-7
LC

Z teki A. Hitchcocka

W strachu przed UFO

KUMMER postawił swoją walizkę przed drzwi mieszkania i zadzwonił. Kobieta, która mu otworzyła, poznała go dopiero po kilku sekundach. Po tym odchyliła głowę do tyłu i zawołała:

– Alex, popatrz kto przyszedł.

Nie brzmiało to zbyt radośnie, a także mężczyzna, który nadszedł z mieszkania, zmarszczył czoło.

– Pan?

Kummer pochylił się nieznacznie, co miało być ukłonem.

– Mogę wejść? To nie potrwa więcej, niż pięć minut.

– Ale doprawdy nie więcej – zastrzegła się kobieta. – Alex musi iść do biura.

Para małżeńska wycofała się o dwa kroki, a Kummer błyskawicznie wyjął z kieszeni marynarki tubę aerozolu. Lewą ręką przytknął do nosa i ust maskę z filtrem powietrznym. Bez cienia współczucia patrzył jak mężczyzna i kobieta padają na podłogę w przedpokoju. Zapanowała cisza.

Kummer odwrócił się, pochylił, wciągnął do środka walizeczkę i delikatnie zamknął drzwi za sobą. Przeszedł do pokoju mieszkalnego, odstawił stolik i fotele, potem zwinął dywanik i przywlókł bezwładne ciała małżeńskiej pary. Ułożył ich głowami na zwiniętym dywaniku, następnie poszperał w szafie i znalazł plastykową folię. Jeden koniec folii zatknął sobie za kołnierzyk i uzyskał w ten sposób coś w rodzaju fartucha sięgającego mu do kostek. Następnie z walizki wyjął ostrą siekierę...

Gdy wkładał siekierkę z powrotem do walizki, odczuwał ogromną ulgę i zadowolenie. Głowy ofiar zapakował do przyniesionego ze sobą szarego worka plastykowego na śmieci.

W przedpokoju w lustrze sprawdził swój wygląd. Nie dojrzał na sobie śladów krwi. Cicho zamknął drzwi mieszkania za sobą i spojrzał na zegarek. To wszystko trwało cztery i pół minuty. Dotrzymał słowa.

Dyrektor kryminalny Lindig, barczysty, silny mężczyzna, spojrzał na zgromadzonych w półkolu reporterów.

– Musiał istnieć jakiś powód, dlaczego sprawca pozbawił swe ofiary głów. Nie wiemy jeszcze, według jakiego szablonu morderca wyszukuje sobie ofiary. Musi istnieć jakieś powiązanie i dlatego proszę o podanie w artykułach wszystkich szczegółów dotyczących dotychczasowych ofiar. Może w ten sposób otrzymamy istotną wskazówkę. Są jeszcze pytania?

Dla Kummera zawsze najważniejszym zadaniem było pozbyć się głów i je zniszczyć. Długo nad tym rozmyślał i doszedł do wniosku najprostszego: poprzez wywóz śmieci. Wystarczyło sprawdzić w gazecie jaką trasą pojedzie stalowa śmieciarka z urządzeniem rozdrabniającym, a wtedy rzucał szary worek po prostu na krawężnik chodnika.

Siedział teraz w kawiarni i przyglądał się innym gościom rozmyślając, czy aby mu podziękują dowiedziawszy się przypadkiem, co dla nich czynił. Prawdopodobnie nie.

Wyciągnął z kieszeni kurtki kartkę z listą nazwisk i przekreślił dwa. A więc w mieście pozostawała już tylko Eva Reyhle.

Funkcjonariusz policji kryminalnej Geiger miał nowinę dla Lindiga:

– Wszystkie ofiary naszego łowcy głów przebywały wspólnie na urlopie, a mianowicie nad jeziorem Garda w pensjonacie „Flora"...

– Skąd ta wiadomość? – mruknął dyrektor kryminalny.

– Od Evy Reyhle, siostry tej, która ostatnio została zamordowana. Oto lista wszystkich gości przebywających w pensjonacie „Flora" w tym samym czasie, co zamordowana. Zarządzono obserwację.

– Dobra robota.

To była najwyższa pochwała, jaką usłyszał od Lindiga. Ugłaskało go to natychmiast. Oczywiście pomyślał też o tym, że wszystkie osoby wymienione na liście, mogą być zarówno ofiarami, a także jedna z nich sprawcą. Podał Lindigowi zbiorowe zdjęcie.

– A która z nich jest Eva Reyhle? – zainteresował się.

Geiger wskazał na ładną brunetkę.

– Kto ją teraz pilnuje?

– Meier, bo ze swoją specjalnością wojskową jako komandos...

– Bardzo słusznie! – pochwalił Lindig.

Eva Reyhle mieszkała w pięciopiętrowej kamienicy narożnej. Brama wejściowa znajdowała się na bocznej ulicy. Naprzeciwko domu jakiś mężczyzna stał na motorowej wysuwanej drabinie i coś majstrował przy prętowej lampie ulicznej.

Kummer zaparkował samochód zaraz za narożnikiem, skąd mógł dobrze obserwować główne wejście do domu.

– Ciemnozielona limuzyna zaparkowała tuż przy narożniku – zameldował za pomocą walkie-talkie mężczyzna na drabinie.

– Nikt nie wysiada i nie mogę dojrzeć, kto siedzi za kierownicą. Ostrzec Meiera.

Po chwili podał jeszcze markę samochodu i numer rejestracyjny. A po tym znów udawał, że majstruje przy lampie.

Funkcjonariusz policji kryminalnej Meier otrzymał ostrzeżenie od jednego z kolegów w cywilu na stacji metra. Tam wysiadała z pociągu Eva Reyhle, gdy wracała z biura.

Kummer widział wysokiego, atletycznie zbudowanego mężczyznę idącego za Evą Reyhle od stacji metra. Opiekun? Czyżby wrogowie podjęli ślad? Sięgnął ręką do stacyjki, ale wstrzymał się, bo spostrzegł, że atletyczny mężczyzna zwraca jedynie uwagę na motorową drabinę.

– Uspokojony Kummer wysiadł z samochodu. Tych dwóch na pewno nie zainteresuje kawałek drewna ulokowany kilka godzin temu w drzwiach w ten sposób, aby nie zatrzasnęły się za wchodzącą Evą Reyhle.

– Jazda! – krzyknął Meier już w biegu. – To chyba on! – Podciągnął się na żeliwnym obramowaniu balkonu na parterze, usłyszał przerażony okrzyk kobiety siedzącej przed telewizorem, wpadł do pokoju i przebiegł go wypadając na korytarz. Gdy dobiegł do drzwi mieszkania na piętrze, usłyszał brzęk tłuczonych drzwi i momentalnie z podziwem ocenił przytomność umysłu kolegi, który opuścił posterunek na drabinie i po prostu wyłamał jakieś okno. Morderca wbiegł ze schodów na korytarz. W jego ręku błyszczała tuba aerozolu. Udało mu się stopą trafić w przegub ręki Kummera i wytrącić puszkę z aerozolem. Potem zastosował chwyt obezwładniający, i unieszkodliwił zupełnie przeciwnika.

– Ty jesteś jednym z nich! – krzyknął Kummer, gdy Meier nakładał mu kajdanki. Z mieszkań wychodzili lokatorzy, a Kummer krzyczał do nich:

– Pomóżcie mi! On jest jednym z nich! Odetnijcie mu głowę, to dla nas ostatni ratunek!

Następnego wieczoru Meier wyjaśnił wszystko bladej jeszcze Evie Reyhle:

– Jasny przypadek dla psychiatry. Miał bzika na tle gości z kosmosu i kojarzył gości z pensjonatu „Flora" z najeźdźcami z UFO, którzy przybrali ludzkie postacie, aby nas, Ziemian, zniszczyć. Jedyny ratunek przed nimi widział w tym, że należało zniszczyć automat umieszczony w ich głowach. Kummer już za młodu uchodził za późno rozwiniętego i pracował ostatnio jako goniec w pewnej chemicznej fabryce. Zdaje się, że możemy mieć jeszcze inne kłopoty po tych zwariowanych amerykańskich serialach telewizyjnych o najeźdźcach z zaświatów...

VALENTIN VOLKMER
Tłum.: JAN NOGAJ